Nr. 217 (z dod. por.) Dnia 8 sierpnia. Piątek. Dnia 27 lipca (8 sierpnia) 1890 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

N. Panny Marji na Nowem-Mieście ku uczczeniu czwartego dnia odpustu Przemienienia Pańskiego, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godz. 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe w następujących kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim) ku czci św. Dominika;

N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego—i

śś. Stanisława i Wawrzyńca na Woli ku czci św. Wawrzyńca.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Welcomen Wiliam!—oto słowa, jakiemi królowa Wiktorja powitała na ziemi angielskiej swego wnuka; *Welcomen Wiliam!* woła za królową opinja publiczna. Witaj Wilhelmie, stróżu pokoju, przedstawicielu jedynie zdrowej polityki wewnętrznej i zewnętrznej! Powitanie to chyba serdeczne i miarę zwykłego entuzjazmu urzędowego przekracza. Nie na tem ograniczają się grzeczności. Wbrew zwyczajowi bil o Helgolandzie, zaledwie wyszedł cało z parlamentu, przedstawiony został królowej, która mu niezwłocznie udzieliła swej sankcji królewskiej. Za parę dni, gdy cesarz Wilhelm, powracając z Anglji, wstąpi na skały Helgolandu, będzie już u siebie, znajdzie wyspę pod opieką władz niemieckich. Pośpiech to zaiste niezwykły.

W Berlinie zasiada w chwili obecnej kongres ludzi nauki, którzy zjechali się ze wszystkich stron świata, aby się porozumieć w kwestjach lekarskich. Nauka, jako nauka, jest wielką i kosmopolityczną. Badania Kocha lub Pasteura nie naród jeden, lecz ludzkość całą obchodzą. A jednak, ileż papieru i atramentu z obu stron Wogezów napsuto, zanim rząd francuski zdecydował się na wysłanie swych przedstawicieli do Berlina, aby tam reprezentowali godnie naukę francuską. Najpierwsze powagi medyczne zabierały głos w tej sprawie, aż wymaganiom słuszności stało się zadość. Zjechało się paruset lekarzy francuskich do Berlina i na pierwszem posiedzeniu kongresu przywitanych zostało przez swych niemieckich kolegów grzmiącym oklaskiem. Snać niemcy nie dowierzają swym sąsiadom z za Renu.

Wprawdzie cesarz Wilhelm, jak zawsze pełen dobrych chęci, rzucił światu wielki frazes: „pojechałbym do Paryża, gdyby się to mogło przyczynić do utrzymania pokoju”, sądzić jednak należy, iż okrzyk pozostanie okrzykiem i w najbliższej przyszłości w czyn się nie zamieni. Podczas bowiem, gdy francuzi w Berlinie na jednych z niemcami zasiadają ławach, w pięknem Marny pod Paryżem zdarzył się wypadek, który nie należy bezwątpienia do referenta niniejszego działu, jest jednak w związku z faktami powyższemi dość charakterystyczny, aby mu na tem miejscu słówko poświęcić. Oto w Marny, gdzie zwłaszcza w niedzielę i święta młodzież paryska z pięknemi grzesznicami na wycieczki się udaje, licznie zgromadzona publiczność dostrzegła na jednym ze stolików świeży, jakby z pod prasy wyjęty numer *Nordd. Allg. Ztng.* czy też *National Ztng.* Zakotłowało się w Marny, jak w ulu, gdy zaś właściciel stolika i dziennika po odbytej przejażdżce łódką zbliżył się do swego miejsca, został przez publiczność przyjęty gradem jabłek zgniłych, kartofli, nie licząc potoku epitetów, które nic z gościnnością galijską nie miały wspólnego. Właściciel stolika i niefortunnego *blata*, a był nim w samej rzeczy niemiec, książę H., ratował się ucieczką i doszedł prawdopodobnie do przekonania, iż francuzi niewiele się nauczyli, ale i niewiele zapomnieli. Nie, cesarz Wilhelm nie pojedzie chyba do Paryża, choćby nawet o utrzymanie pokoju chodziło.

Ciężko musi być obecnie na duszy bulanżystom. Zdyskredytowani, bez wpływów, wyparci przez nowe prądy z areny życia politycznego, przypominają od czasu do czasu o sobie, napotykają jednak wszędzie chłód mrożący. Świeżo pp. Le Hérisse i Laguerre, najkrzykliwsi bodaj ze sprzymierzeńców byłego jenerała, udali się z wizytą do Prangins, gdzie przebywa książę Hieronim Napoleon, aby temu pretendentowi bez przyszłości ofiarować swoje usługi. Naprożno jednak obaj panowie przedstawiali księciu wielkość swych wpływów i znakomitą działalność, jaką w sprawie bulanżyzmu do niedawna jeszcze rozwijali. Książę zawiązał mieszek silniej, niż dotychczas, i przez swego pełnomocnika w Genewie dał do zrozumienia, iż wchodzić w porozumienie z bulanżystami nie myśli, zbyt to bowiem drogo kosztuje, a korzyści prawie żadnych nie daje. Powrócili tedy pp. Laguerre i Le Hérisse do Paryża jak zmyci, powtarzając sobie z cicha: *Sic transit...*

Pogłoski o poważnych zmianach w gabinecie lorda Salisbury'ego nie schodzą z porządku dziennego. Obecnie dochodzą wieści, iż całe ministerjum ma uledz rekonstrukcji w czasie feryj parlamentarnych, ciągnących się od sierpnia do końca listopada. Niektóre dzienniki podają już obecnie szczegóły zmian w gabinecie, jakkolwiek źródło informacyj nie jest wiadome, same więc informacje na bezwzględną nie zasługują wiarę. Tak więc ks. Rutland i lord Cranbrook mają zupełnie wyjść z ministerjum. Miejsce pierwszego ma zająć lord Cadogan, ostatniego zaś Smith. Pierwszym lordem skarbu, przewodniczącym w izbie gmin, ma zostać Balfour, stanowisko zaś nadsekretarza spraw irlandzkich zająłby wów-

„HANUSIA.“

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne przepiękną powiastkę Sewera (Maciejowskiego), drukowaną, zdaje się, dwa lata niecałe temu, w piśmie naszem.

Autor, tworząc ją, być może, myślał już o teatrze, w noweli bowiem ustęp za ustępem gotową był prawie sceną. Jeno budkę suflera ustawić, a podnieść kurtynę.

Owóż kurtynę tę podniesiono wczoraj u nas po raz pierwszy w Belle-vue, gdzie mieliśmy sposobność wysłuchania, własnoręcznie przerobionej przez Sewera noweli na obraz w czterech aktach p. t.: „Hanusia”.

Sztuka jest rzeczywiście obrazem tylko, a raczej obrazów szeregiem. Odstąpił tu Maciejowski i odstąpił znacznie od utartego u nas w sztukach ludowych szablonu, ba, od utartej nawet wogóle formułki teatralnej.

Ni tu intrygi, ni tu rozwiązania (osobiście nic przeciwko temu nie mamy), ot poprostu garść scen, scen jednak, jakich literatura teatralna nasza niewieleby wyliczyć umiała.

Sprężyną, poruszającą bohaterów sztuki, jest znane łakomstwo na ziemię i przywiązanie do roli chłopa.

Motywu tego użył również niedawno Galasiewicz w „Ciarachach”, jakkolwiek w sztuce tej wystąpił tylko drugorzędnie. Sprężyna to wielkiej siły, potężny wśród ludu motor; dziw, doprawdy, że tak mało wyzyskany i bodaj czy nie po raz pierwszy przez Sewera wprowadzony na scenę.

Treść sztuki, jasna, prosta, tak się przedstawia.

Hanusia, uboga, ale jak malowanie, dziewucha, okiem w głowie była parobczaków we wsi. Kręcili się koło niej „nikiej pszczoły wele miodu”. Zalecał się ten i ów, zalecał jednak zdaleka. Dziewucha prócz dziesięciu palców do roboty i popodpieranej starej chaciny, w której wychowała ją opiekunka, wyrobnica Kumcia, „nijakiego” nie posiadała wiana. A wiadomo, lud do romansów nie skory tam, gdzie po za dziewuchą jak krzemień, lub parobczakiem jak dębczak, ani krowy, ani paru bodaj zagonów w posagu nie widać.

— Jak się bieda z biedą zejdą, to się rodzi nędza — uczyła zawsze Hanusię Kumcia, to też chociaż „widłami” go nazywano we wsi, dziewczyna słodkie oczy robiła do Grzesia, wójtowego syna, bo rola i dostatek jej się uśmiechały.

W tem samem znajdował się we wsi położeniu Antek. Uroda, zdrowie i dziesięć wprawnych do roboty palców — tyle miał, zalecał się więc do „świdrowatej” Maryny, jedynaczki u zamożnej wdowy Gulichy.

Grześ przepadał za Hanusią, Marysia ginęła za Antkiem i oto tak rzeczy stały, gdy pewnej niedzieli, wśród najweselszej w karczmie zabawy zjawiają się wójt z wójtową i Gulichą i pierwsi: wypędzają z niej Grzesia, zalecającego się do Hanusi, druga zaś Marynię, „świdrem” kokietującą Antka.

Zostali na placu Hanusia z Antkiem. Już dawniej, choć dzieliło ich wyrachowanie, ciągnęło ich coś ku sobie, obecnie, gdy złączyło ich niepowodzenie, to coś przerodziło się nagle w „nawiść”.

— Jabym za tobą, Hanuś, w ogień i wodę!—woła Antek do dziewczyny, w przepięknej scenie drugiego aktu.

— Hanuś, daj gęby, abo co!

— A dam!—odpowiada dziewczyna, po krótkim targu.

I po oświadczynach.

Chwilę później oznaczono dzień ślubu i mowa o jegomościu.

— A umiesz ty pacierz?—pyta dziewczyna.

— Nie. A ty?

— Ja umiem. I dziesięcioro, i pięcioro, i grzechy byle niejakie.

— Ho! ho! Hanuś, kiejeś taka mądra, to przed jegomością ty będziesz pacierze mówiła, a ja będę kiwał głową!—woła wesoły chłopak.

— To na nic taka sprawa, przychodź do mnie wieczorami najpacierze — odpowiada mu dziewucha.

W akcie trzecim zastajemy już Hanusię „niewiastą”. Do twarzy jej w czepku. Obok niej siedzi na przyzbie Antek. Zdrowo wyglądają, wesoło, a tam, w węzełku chustki, uzbierało się nawet podczas żniw 35 papierków. To na zimę i przednowek. Bieda im w oczy nie zajrzy.

Gwarzącym przerywa rozmowę Skowron, zadłużony w banku gospodarz. Przyszedł rzucić okiem na poletko koniczyny, tuż przed chatą młodej pary leżące. Chłop zaległ ratę bankowi i radnierad część gruntu zbyć musi. Idzie właśnie do wójta, może wójt nabędzie poletko.

— A gdybyśmy ten grunt kupili! — zrywając się woła Antek.

— Anteczku! — odpowiada kobieta, zasłaniając oczy, jakby ją śmiała myśl męża słońcem raziła.

Potężne, na dnie duszy każdego chłopa drzemiące pożądanie ziemi, zbudziło się w nich w pełni i dobyło na zewnątrz

— Jaka ona piękna! — powtarzają, spoglądając na kawałek Skowronowej ziemi.

— Gryzłabym ją!—woła Hanuś.

— Pazuramibym ją darł, byle ją mieć! — wtoruje Antek.

I będą ją mieli, kto bowiem tak pragnie, ten do celu dochodzi.

Dał Bóg siły, dał Bóg zdrowie i dziesięć do roboty palców, da i zarobek.

Jakoż zjawia się Mordko, miejscowy szynkarz, pyszna w sztuce figura, i do zarobku tego wskazuje drogę. Tam, hen, za Przemyślem budują kolej, a zdrowy chłop papierka i więcej dziennie zarobić może.

Za wskazanie to Antkowi źródła zarobku, Mordko

czas Jackson, dotychczasowy sekretarz ekonomiczny skarbu. Stanowisko strażnika pieczęci koronnej zająłby wówczas lord Knutsdorf, sir Hicks-Beach otrzymałby tekę ministra kolonij, którą już kiedyś za rządów lorda Beaconsfielda piastował. Na opróżnione miejsce ministra handlu wskazują dwóch kandydatów: Wormsa i Wiliama Hart-Dyke. Pozostałe teki mają pozostać w rękach dzisiejszych ministrów.

Opróżnione po ustąpieniu barona Pino stanowisko namiestnika Bukowiny ma przez czas jakiś pozostać niezajętem. Jako kandydata na tę ważną posadę wskazują jednego z wyższych urzędników administracyjnych w Czerniowcach, hr. Antoniego Pace. Dotychczas jednak jest to pogłoską, wymagającą potwierdzenia. *R.*

Zabawa na polu Marsowem.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*).

Paryż w sierpniu.

Od czasu wystawy powszechnej brakło czegoś paryżanom. Budy jarmarczne ani światło elektryczne na szczycie wieży Eiffel nie wystarczało im, potrzeba im było owego ożywienia Pola Marsowego i owej obfitości światła, które ich rozrywały przez tyle miesięcy.

Prasa paryska zorganizowała na dochód dotkniętych klęskami na wyspie Martynice i w Gwadalupie dwie uroczystości, z których ostatnia była czarującem echem uroczystości wystawowych. Pierwszej stanął na przeszkodzie deszcz, nie będziemy się więc zajmowali nią. Drugiej za to sprzyjała pogoda. W ciągu dnia już przed główną kopułą było puszczanie balonu i inne przynęty, ale publiczność spacerowała po okolicach Paryża i wieczorem dopiero napłynęła tłumnie na Pole Marsowe.

Na pole Marsowe, które już nie ma prawa do tej nazwy od czasu jak bezpowrotnie zostało straconem dla owego bożka wojny. Izba, zanim się rozjechała na ferje, zatwierdziła projekt utrzymania nadal znacznej części budowli pozostałych po wystawie i armja odtąd będzie odbywała manewra gdzieindziej. Wielka pusta przestrzeń, która tę dzielnicę Paryża czyniła niebezpieczną, zamieni się w nieustający kiermasz. Galerji maszyn nie przywrócono jeszcze do należytego stanu, ale już wczoraj w galerji sztuki wyzwolonej odbył się bal, a dwadzieścia tysięcy osób mogło się na nim poruszać swobodnie. Tą właśnie cechą olbrzymości rozrywek odróżniają się tutejsze uroczystości od uroczystości innych stolic. Wczoraj tłum mimowolnym ruchem obalił przegrodę na Polu Marsowem. Natychmiast ajenci policji nadstawili swoje *kepi* i każdy najskrupulatniej wrzucał do nich swoje pięćdziesiąt centymów za wejście. Poczciwy tłum, któremu nawet nie przeszło przez myśl skorzystać z tego co się stało, aby się wykręcić od zapłacenia, z drugiej strony znów godna uwagi przytomność umysłu ajentów policji, a obok tego uznanie ich przysłowiowej uczciwości, bo nikt ani na chwilę nie pomyślał, żeby mogli schować pieniądze do kieszeni; biedacy nie stracili ani grosza z powodu obalenia barjery.

Na balu był konkurs kadrylów, z nagrodą tysiąca franków, ofiarowaną przez *Courrier français* za najbardziej odznaczający się taniec. *Courrier français* jest to dzienniczek więcej niż lekki, który urządzał już przedtem kilka balów w stylu arcydekadentowym! Przypominam sobie też, że czytałem w programie jednej z tych zabaw zaprojektowanych przez *Courrier français* o konkursie... biustów! Nie widziało się twarzy, ale przez dwa otwory, zrobione w kurtynie, można było oglądać współzawodników ubiegających się o nagrodę, a widzowie składali głosy. Przyznaję ze wstydem, że nie pozostałem wczoraj na polu Marsowem do wielkiego konkursu kadrylów „tańczonych, jak głosił program, przez wszystkie znakomitości choreograficzne Paryża, z tysiącem franków nagrody, ofiarowanej przez dziennik *Courrier français*, Stowarzyszenie rozwoju kobiet we Francji, Elysée Montmartre i dom Julien".

Elysée Montmartre jest jednym z balów Bullier Paryża, gdzie damy podnoszą nogi jaknajwyżej, a stowarzyszenie, chcące rozwijać kobiety za pomocą kankana, wydaje mi się czemś cudownem. Ci jednak, których taka swoboda przestrasza, mogli pod kopułą patrzeć na pantomimy lub słuchać śpiewów. Wspaniale też przedstawia się pole Marsowe, rojące się tłumami, kopuła środkowa na nowo oświetlona, wodotryski świetlne i płonąca wieża Eiffel.

Patrzyło się na tę cudowną panoramę, jak na dawną znajomość.

Przy końcu fajerwerków ukazała się Francja ognista, otwierająca ramiona do sierot również płomiennych, a po za tem wszystkiem czerwone ognie przypominały pożar miasta, na rzecz którego Paryż się bawi. Tłum bił oklaski. Tłum ten ma widocznie dobre serce, chociaż rozrywki jego czynią często szczerbę w zasadach moralności. W owej chwili myślał on tylko o nieszczęśliwych z zapałem czysto francuskim. Nieco później, na balu, możnaby sądzić, że się jest na zabawie warjatów, gdzie wesołość ociera się o szaleństwo.

Miłosierdzie i szaleństwo, pomieszane jedno z drugiem, to jedna z owych szczególnych stron Paryża, który ma tyle osobliwych właściwości, że w końcu nie jest podobnym do niczego—co tłumaczy dlaczego jest ulubionym Benjaminkiem starej naszej Europy. *Wł. Mickiewicz.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według sprawozdania departamentu lekarskiego w Petersburgu, liczba lekarzy-kobiet w całem państwie russkiem wynosiła do d. 15-go maja r. b. 408.

= Donosiliśmy, iż projektuje się obostrzenie przepisów, dotyczących nadzoru nad kantorami stręczeń oficjalistów i służących. Między innemi mają być w drodze prawodawczo-administracyjnej ściśle określone wypadki, w których kantory stręczeń stają się odpowiedzialne za wszelkie szkody, zrządzone przez sługę rekomendowaną. Jeżeli więc sługa rekomendowana przez kantor okradnie swych chlebodawców i udział jej w kradzieży bezpośredni, a nawet pośredni zostanie sądownie udowolniony, kantor będzie obowiązany szkodę wynagrodzić, ku czemu winny służyć kaucje zabezpieczające interesa osób, polegających na rekomendacji kantoru.

= Zarząd kolei charkowsko-mikołajewskiej odwołał się do zarządów kolei południowo-zachodnich, nadwiślańskiej, warsz.-wiedeńskiej i iwangrodzko-dąbrowskiej z zapytaniem, czy zgadzają się na przewóz luzem (t. j. bez worków) zboża, wysyłanego na stacje tychże kolei lub *transito*, a to z tego powodu, że koleje kursko-kijowska i libawo-romeńska odmawiają przyjęcia transportów zboża w ten sposób ekspedjowanego, jakoby z powodu opozycji czynionej przez koleje za niemi leżące. Wątpić nie należy, iż zarządy powołanych wyżej kolei, tak w interesie własnym, jak i dla uniknięcia zaległości wagonów, udzielą odpowiedź w duchu twierdzącym, chociaż ostateczne rozstrzygnięcie kwestji rozbije się jeszcze może o opozycję ze strony kolei pruskich.

= Właściciele i rządcy domów otrzymali powtórne wezwanie do ścisłego przestrzegania przepisów ogniowych, aby na strychach, górach i poddaszach pod żadnym pozorem nie mieściły się sprzęty lokatorów, a tembardziej pościel, słoma, książki, papiery i t. p. materjały łatwo zapalne. Stróże domów obowiązani są jaknajczęściej zwiedzać poddasza i w razie oporu ze strony lokatorów w usunięciu rzeczy donosić o tem dla pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej.

= Na Pradze, przy ul. Petersburskiej, wprost kościoła za zbornym punktem, rozpoczęta została budowa różnych magazynów prowiantowych drewnianych, na murowanych słupach, należących do zarządu intendentury okręgowej.

= Decyzją ministerjum spraw wewnętrznych wyznaczony został fundusz w kwocie rs. 10,000 na dokończenie budowy kościoła św. Aleksandra, zaś wyasygnowanie jeszcze dodatkowego na ten cel fundu-

---

na miejscu dostaje papierka, a co dostanie od Grzesia?...

Boć żyd zjawił się tu nie „po próżnicy". Grześ własnem zbożem obiecał obsiać mu pole, byle Antka ze wsi usunął. Chłopak, choć związany już przed ołtarzem z Maryną, Hanusi zapomnieć nie może. Nie dało się po bożemu, to byle jak mieć ją musi.

Żyd pomoc skuteczną przyrzekł, a Kumcia, co jak sama powiada: „miała szczęście do ludzi, a przecie jej nie ubyło", nie przyłoży może wprost ręki do złego, ale na pewno ze stoicyzmem je zniesie.

Gdy po odejściu Mordki, powraca od wójta Skowron, któremu roli nie sprzedał, bogaty bowiem gospodarz wyzyskać chciał potrzebującego, Antek kukupuje od niego tymczasem cztery zagony i dla zaokrąglenia tej „ojcowizny" w zaczątku, biegnie w świat na zarobek.

I długo, długo nie było go widać z powrotem. Przyszedł dzień wigilji Bożego Narodzenia, w chatach po wsi dostatek, wesele; pusto, głodno i chłodno w chacie Antkowej.

Miska czystego żuru i cztery w garnku kartofle, a na okrasę parę kropli mleka—to postnik cały.

A kobiecie „ckni się bez chłopa", Hanusia tęskni, niepokoi się. Antek przepadł bez wieści.

Przyniosła właśnie z lasu trochę zbieraniny na opał przez święta, poczem nucąc: „Bóg się rodzi..." z wielkim w duszy żalem zabrała się do roboty.

Miała ona tam wprawdzie na dnie wzorzysto malowanej skrzynki pięć, ciężką pracą uciułanych papierków, ale tych nie tknie, chybaby jej trzy dni nie było co do ust włożyć. Te pięć papierków, to cały zagon roli, to udział jej w wielkiem przedsięwzięciu. Dołoży je do setki, którą Antek ze świata przyniesie.

Czy tylko przyniesie?

Dobrą wybrał porę Mordko, wsuwając się cichaczem do chaty strapionej aż do bezradności kobiety.

Przyniósł ze sobą sznur korali i kusi kobiecinę dostatkiem Grzesia, wątpliwym powrotem Antka, pochwala jej urody.

„Niewiasta" chwieje się, ona biedaczka nie wie już co robić, nie odtrąca nawet złożonych przy niej na stole korali.

Żyd pewny — przyjmie Grzesia, biegnie więc donieść mu o tem.

Gdy się jednak ten ostatni dobija do drzwi zapartych i usiłuje wreszcie oknem wedrzeć się do chaty, Hanusia rzuca mu w twarz korale i z siekierą w ręku zastępując mu drogę, do odwrotu zmusza.

Przyszło na nią opamiętanie.

— Grzech niewieście — powiada — gdy chłop jej dla zarobku gdzieś po świecie głodem może i chłodem przymiera, wstyd na głowę jego sprowadzać.

Przemogła się i na dobre jej to wyszło, chwilę bowiem później, śpieszący na święta do domu, zjawia się w chacie Antek. Kożuch na nim cały i spodnie z lampasami i rękawice, a w zanadrzu dwadzieścia zagonów roli—setka. Chłop czasu nie strwonił.

Z całej wsi na powitanie zbiegli się do niego ludziska, a on im opowiada, jak tam gdzieś za światami z „italjanami" pracował. Dziury w górach wiercił:

— Co je po italjańsku nazywają *tunelo*, a ja *Antonjo*.

Na tem w rękopisie koniec sztuki.

Jak widzimy, epizod to z życia chłopa, w luźnych podany scenach.

I prawda, sztuka to bez sztuki, kto wie przecie, czy nie więcej warta od owych szablonem utartych w teatrze węzłów gordyjskich, na których przecięcie nie każdego potem stać Aleksandra.

To też nie dziwimy się, że na konkursie krakowskim imienia Anczyca „Hanusia" pierwszą zdobyła nagrodę.

Sztuka ludowa, naprawdę ludowa, tylko w tej formie, zdaniem naszem, jest możliwa—przynajmniej na dzisiaj. Inaczej przeradza się z konieczności w melodramat, którego nawet Galasiewicz w „Ciarachach" nie uniknął.

Jakaż tam znajomość ludu w tej „Hanusi". Jaka trzeźwa, jędrna, jak krzemień obserwacja, jaka moc rzeczywistej nie w słowach tylko i frazesie zawartej poezji (z wyjątkiem może tyrady do ziemi Skowrona).

Płynie strugą z każdej sytuacji, nielitościwie tylko od czasu do czasu sprowadzana przez wykonawców i reżyserję do ckliwego sentymentalizmu, jak klękanie Antka przed Hanusią, lub głos fujarki za sceną w dniu 24-ym grudnia.

Jeżeli w sztuce rozpatrzyliśmy się dobrze, jeżeli poprostu znaną nam jest treść jej, zawdzięczamy to jedynie przeczytaniu rękopisu. Na scenie zrobiono wszystko, co do położenia jej przyczynić się mogło.

To też pomimo jej wybitnych zalet, publiczność bez zdania sobie z nich sprawy, o ile sądzić mogliśmy, opuszczała teatr.

Najniewłaściwsze kostjumy: Kumcia, przymierająca głodem wyrobnica wystrojona *à quatre épingles*, Hanusia brnąca wrzekomo po kolana w śniegu, pojawia się w czystych jak łza safjanowych, czerwonych bucikach. Dziewczęta tańczące do nieprzyzwoitości kuso odziane, skutkiem czego publiczność ogląda to, co nawet w karczmie nie bywa widzialnem.

Dekoracje w drugim akcie w miejsce chat, dają nam jakieś szalety szwajcarskie. Dobrą była jedynie wieś w perspektywie w akcie trzecim.

A co dodatków, co dodatków, tak smacznych, jak kuplety Kumci, najpiękniejszą niemal scenę w sztuce, oświadczyny Antka w drugim akcie, przerywające.

Do niemożliwych granic przeładowanie sztuki tańcami z pierwszych dwóch aktów nieledwie balet uczyniło, przyczem, wśród potoku hołupców, treść jej przepadła, jak kamień w wodę rzucony.

Reżyserja nie zadowolniła się tem, iż cały akt pierwszy w oryginale już, odbywa się w karczmie wśród tańców i śpiewek i robiąc ustępstwo dla publiczności ogródkowej, niedźwiedzią sztuce oddała usługę.

Nikt przytem roli się nie nauczył, a jeżeli się ko-

szu zależeć będzie od stanu remanentów, jakie się okażą z końcem roku.

= Budowa nowego wiaduktu na wiorście 9·9 odnogi ząbkowicko-katowickiej kolei wiedeńskiej pod Będzinem wkrótce zostanie rozpoczęta. Koszt odnośnych robót wynosić będzie około 14,000 rs.

= Na stacji kopalnianej Niwka, kolei wiedeńskiej, ma być wybudowany nowy dom administracyjny i odpowiednie zabudowania gospodarcze. Roboty jeszcze w r. b. zostaną rozpoczęte.

= Na ogólnem zebraniu dyrekcji głównej Tow. kredytowego ziemskiego ułożony został rozkład kadencyj radców tejże dyrekcji w sposób następujący: do d. 15-go b. m. pp.: hr. Wincenty Walewski, Stanisław Zakrzewski, Bryndza, Felicjan Sokołowski, Henryk Łuniewski i Alojzy Paszkiewicz; od d. 16-go do 31-go b. m. włącznie pp.: Felicjan Sokołowski, Artur Szczuka, Józef Dłużewski, Eustachy Dobiecki, Henryk Łuniewski i Alojzy Paszkiewicz; od d. 1-go do 15-go września pp.: Zdzisław Reklewski, Artur Banachiewicz, Artur Szczuka, Zygmunt Sielski, Eust. Dobiecki i Józef Dłużewski; od d. 16-go do 30-go września włącznie pp.: Wł. Kowalski, Zdzisław Reklewski, Zyg. Sielski, Fr. Siemieński, Artur Banachiewicz i Jan Choromański; od d. 1-go października do d. 15 listopada włącznie pp.: Wł. Borakowski, Wł. Kowalski, Łebkowski, Jan Choromański, Chrzanowski i Fr. Siemieński; od d. 16-go listopada do d. 31-go grudnia pp.: Bryndza, Wł. Borakowski, hr. Walewski, Łebkowski, Stanisław Zakrzewski i Chrzanowski; od 1-go stycznia do 15-go lutego r. p. pp.: Bryndza, Felicjan Sokołowski, H. Łuniewski, hr. Walewski, Zdzisław Reklewski i St. Zakrzewski; od 16-go lutego do 31-go marca włącznie pp.: Artur Szczuka, Fel. Sokołowski, Józef Dłużewski, Hen. Łuniewski, Eustachy Dobiecki i Zdzisław Reklewski; od d. 1-go kwietnia do 15-go maja pp.: Alojzy Paszkiewicz, Artur Szczuka, Artur Banachiewicz, Zygmunt Sielski i Eustachy Dobiecki; od d. 16-go maja do 30-go czerwca pp.: Wł. Kowalski, Alojzy Paszkiewicz, Jan Choromański, Artur Banachiewicz, Fr. Siemieński i Zygmunt Sielski. Na radców nadkadencyjnych powołano pp.: Wiktora Szaniawskiego na termin od 1-go sierpnia r. b. do 1-go stycznia r. p. i księcia Mieczysława Woronieckiego na czas od 1-go lutego do 31-go lipca r. 1891-go.

= Z powodu ograniczenia liczby żydów, mogących zapisać się w poczet studentów uniwersytetu warszawskiego, pierwszeństwo służy tym, którzy ukończyli gimnazjum przed dwoma laty i otrzymali medale, następnie tym, którzy ukończyli gimnazjum w r. z. i otrzymany stopień przeciętny z przedmiotów w ogólnym wyciągu przewyższa 4-ry, w końcu ci mogą wstąpić do uniwersytetu, którzy otrzymali patenta dojrzałości w r. b. ze stopniem przeciętnym nie mniejszym od czwórki. Kandydaci wymienionych kategoryj winni mieć ze sprawowania stopień pięć. Żydzi z innych okręgów naukowych mogą być przyjmowani tylko z decyzji kuratora tutejszego okręgu naukowego.

= Sąd okręgowy pod skutkami prawa z § 326-go kod. karn. wynikającego, wzywa do powrotu następujące osoby, przebywające za granicą: Teklę Marjannę Grajbnerową 46 lat, Waldemara Józefa Zilta 37 lat i Ferdynanda Tschejnera 33 lat.

= Z powodu niskiego stanu wody, przystań pasażerska żeglugi parowej Fajansa przeniesioną została poniżej, za przystań Górnickiego.

= Okrąg naukowy warszawski wydał następującym osobom patenta: nauczycieli gimnazjalnych pp.: Józefowi Adolfowi Stankiewiczowi i Sergjuszowi Georgiewskiemu; nauczycieli powiatowych pp.: Piotrowi Lwowskiemu i Włodzimierzowi Pokrowskiemu; nauczycieli domowych: matematyki pp.: Augustowi Kolertowi i Tomaszowi Walentemu Szczerlińskiemu i rysunków p. Tadeuszowi Głębockiemu; nauczycieli miejskich pp.: Leopoldowi Stejmern i Albertowi Janilowi; nauczycieli początkowych pp.: Stanisławowi Bartoszewskiemu, Adamowi Klemensowi Bisikiewiczowi i Siemionowi Walkczowiczowi i nauczycieli wiejskich pp.: Walentemu Buchlińskiemu i Stanisławowi Makowskiemu.

= Profesor uniwersytetu warszawskiego, rz. r. st. dr. Czausow, powrócił z zagranicy.

= W dniu wczorajszym wyjechali: dyrektor departamentu dochodów niestałych r. t. Aleksy Jermołow do Smoleńska naczelnik robót przy budowie portu batumskiego rz. r. st. inżenier Zubow do Kijowa, pierwszy sekretarz russkiej ambasady w Rzymie książę Baratow i prezes prokuratorji w Królestwie Polskiem Sarando za granicę.

= Naczelnik komunikacij warszawskiego okręgu rz. r. st. inżenier Kosteniecki powrócił z objazdu służbowego.

= JE, ks. arcybiskup Wincenty Chościak Popiel w dniu wczorajszym, po dłuższej nieobecności, powrócił z zagranicy do Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim opera, prawdopodobnie „Carmen".

* W teatrze Nowym jutro premjera.

Będzie nią głośna ze scen zagranicznych krotochwila w 4-ch aktach z niemieckiego p. t. „Kłusownicy" (Rabusie cudzej zwierzyny), napisana przez nieznanego autora.

Krytyka wiedeńska domyślała się w nim syna Förstera, zmarłego przed niedawnym czasem dyrektora Burgu.

Obsadę „Kłusowników" tworzą panie: Baumanowa, Holtzmanowa i Trapszówna, tudzież pp.: Grubiński, Morozowicz, Nowicki, Sikorski, Śliwiński i Turczynowicz.

* Sensacyjna nowość „Ojciec Marcjala", która w przyszłą środę ukaże się pierwszy raz na deskach teatru Letniego, powtórzona będzie w piątek i niedzielę przyszłą.

* Na poniedziałek zapowiedziano w teatrze Letnim bardzo interesujące widowisko.

Złożą się nań sztuki: „Wyznanie", „Nowa Francillon", „Guzik" i wznowione „Consilium facultatis" z Ostrowskim pierwszy raz w roli Bolbeckiego.

W „Nowej Francillon" wystąpi także po raz pierwszy, po powrocie z dłuższego urlopu, ulubiona artystka sceny naszej, panna Jadwiga Czakówna.

* „Symplicjusz" po dzisiejszem siódmem z rzędu przedstawieniu zejdzie na dwa dni z afisza teatru Nowego.

* W przyszłym tygodniu śpiewane będą następujące opery: „Aida" (wtorek), „Zemsta katalońska" (czwartek) i „Ernani" (sobota).

= Nowy kongres.

Kilku naszych malarzy otrzymało zaproszenie na uczestniczenie w ogłoszonym przez grono paryskich „impresjonistów" kongresie.

O ile nam wiadomo, żaden z tutejszych pracowników pędzla z zaprosin nie skorzysta.

= Kaplica szpitalna.

W ogrodzie szpitala wolskiego rozpoczęto roboty około przeróbki i powiększenia dawnego budynku na kaplicę miejscową.

Brak kaplicy, zwłaszcza od czasu otworzenia sal zarobkowych imienia Staszica, dotkliwie uczuwać się dawał.

= Wycieczka myśliwska.

W łonie Towarzystwa racjonalnego polowania organizuje się obecnie pierwsze liczniejsze zbiorowe polowanie na ptactwo wodne i błotne.

Miejscem wycieczki myśliwskiej będzie okolica Pińska, gdzie na znacznych przestrzeniach błotnych gnieżdżą się w wielkich ilościach dubelty, bekasy, kulony itp.

= Skarb w makulaturze.

Bliski nasz znajomy, pan W., kupował w składzie mąki przy ul. Twardej konopie dla kanarka.

Pomiędzy stosem makulatury, leżącej w sklepie na podłodze, uwagę pana W. zwrócił kawałek szarego papieru z naklejoną na jednej stronie „malowanką".

Na świstku tym, jak się okazało, była naklejona pastela Orłowskiego, za którą znalazca zapłacił handlującemu... kop. 50.

---

go z lewej spodziewano kulisy, to często pojawiał się z prawej i *vice versa*.

Jednem słowem całość poszła „sobotnim sztychem na niedzielny targ".

O wykonawcach niewiele również dałoby się dobrego powiedzieć.

Rola Hanusi chwiala się w rękach pani Kościeleckiej, jak trzcina na wietrze.

Hanusia, wszakże to z krwi i ciała dziewucha. Czerstwa prostym, praktycznym umysłem, pełna szczerej bezwiednej poezji, na której dość tylko nacisk położyć, aby prysła, przeradzając się w sentymentalizm. Charakter Hanusi na dziesięciorgu przykazaniach bożych urobiony, jak przykazania one jasny, szczery. Ani naiwna, ani płomienista. Do amorów nieskora, a nawet lekceważąca je. Wrażenia przyjmuje bezkrytycznie, wypowiadając przyjęte bez ogródek, prosto z mostu.

W grze pani Kościeleckiej daleką była od pierwowzoru, przymieszka ckliwego sentymentalizmu nie opuszczała jej. Od czasu tylko do czasu wzbijała się na wierzch dziewucha Sewera i jasno się wtedy robiło na scenie...

W roli Antka podobno Żelazowski jedną z najlepszych stworzył kreacyj swoich, o panu Knapczyńskim powiedzieć tego nie możemy. Nie był wcale parobczakiem, choć z końcowej sceny czwartego obrazu wyszedł poprawnie.

Pani Puchniewska już już była na tropie Kumci, kuplety jednak w drugim akcie nie pomogły jej z pewnością do ustalenia figury. Przeszkadzał jej przytem strój niewłaściwy.

Najlepszym względnie był Mordko, p. Bartoszewski, który przy niemożliwej charakteryzacji wykręcił się z roli, pomagając sobie od czasu do czasu znanym szablonem żyda, wcale udatnie.

Wójt, Grześ i Skowron (pp. Grabiński, Dąbrowski i Staszkowski) widywali może sukmany, ale chłopa rzadko.

A co za muzykę napisał do „Hanusi" Noskowski!...

Ale ta już do nas nie należy.

W. Karczewski.

*

Motywów do swej pracy, zarówno w formie powieściowej, jak i scenicznej, Sewer nie szukał daleko. Umysł jego wrażliwy a zdrowy czerpie z tej skarbnicy, która, stojąc dla wszystkich niby otworem, dopuszcza jednak do siebie tylko wybranych.

Zygmunt Noskowski w swej ilustracji muzycznej do „Hanusi" nie doszukiwał się również innego źródła.

Czerpie on z tego sąsieka muzycznego, dzięki pracowitości Oskara Kolberga tak zasobnego, niewyczerpanego. Rozrzuca więc nasz muzyk to złociste ziarno pieśni, na łany łaknące strawy zdrowej, rodzimej, pełnej życia. I pod tym względem Z. Noskowski podobnym jest do tej pary wytrwałych pracowników, których dzieje wypowiada autor „Hanusi". Zdobywa on wśród masy słuchaczów poszanowanie dla tej drobnej piosenki ludowej, która będąc niewątpliwem bogactwem artystycznem, dla wielu mieszczuchów jest mieszkanką ziemi prawdziwie nieznanej.

Przypominam sobie, że przed laty zarzucano autorowi „Świtezianki", że talent swój roztrwania zbyt ochoczo na takie drobiazgi, jak ilustrowanie muzyką sztuk ludowych! Jakiż to zarzut powierzchowny! Wszakżeż te wszystkie utwory z pod pióra jego płyną z zadziwiającą łatwością, nie wyczerpując jego twórczości bynajmniej. Owszem, powiedziałbym, że praca w tym kierunku służy dla niego za rodzaj gimnastyki, za pomocą której talent jego zdobywa sobie coraz więcej giętkości i zwinności. A ta sztuka popularna, ogródkowa, przystępna dla masy, czyż nie zyskała w jego pracach przykładu prawdziwego szlachetnego artyzmu, wyrażonego w formach przystępnych, jędrnych a dosadnych?

Tak się rzecz ma i z muzyką do „Hanusi". Począwszy od uwertury, której wstęp poważny jest jakby godłem wytrwałej miłości dla zagona, aż do ostatniej pieśni kolędowej, którą kończy się sztuka, wszędzie mamy do czynienia z tym artyzmem, który zapuszcza się głęboko w serca słuchaczy.

Zabawa w karczmie — a któraż sztuka obyć się może bez tego wspólnego ogniska wiejskiej drużyny—igra wszystkiemi rytmami tanecznej chłopskiej pieśni. Więc się przewija oberek krążysty, gwarliwy, obok krakowiaka zamaszystego, pełnego swady i wigoru.

Dla liryki erotycznej niema tutaj miejsca. Pieśń jest w niej wyrazem łączącym w całość gromadę, a uczuć swych wieśniacy, chociaż się ich nie wstydzą, wypowiadać jednak chełpliwie lub sentymentalnie nie zwykli.

Więc zabrzmi zdaleka smutna pieśń na fujarce lub westchnienie tęskniącego serca, lecz do „duetu *amoroso*" nie dochodzi.

Jednym z najpiękniejszych epizodów jest wstęp do obrazu ostatniego. Melodja kolędy, spowita w kontrapunktyczną szatę, brzmi prawdziwie potężnym majestatem szczerości i wzniosłości.

Pieśnią kolędników kończy się również całe dzieło.

Na zaznaczenie zasługują kuplety swatów w obrazie drugim, pełne humoru i werwy.

Takiem to bogactwem muzycznem otoczył Z. Noskowski „Hanusię".

Z bogactwa tego jednak wykonanie nad wyraz w orkiestrze nieudolne, robiło chwilami rzecz po prostu nieznośną. Gdzież tu marzyć o jakiej takiej dozie artyzmu, gdy takich zasadniczych czynników, jak czystość intonacji lub rytmiczność, trudno się było doczekać. Doprawdy takiego lekceważenia pracy dwóch wybitnych artystów naszych nie spodziewaliśmy się. Wobec podobnych faktów trudno marzyć o powodzeniu i popularności, jaką radzibyśmy byłą trupę łódzką otoczyć.

St. Ciechomski.

Tegoż dnia pastela została nabytą przez zbieracza, pana R., za rs. 25.

Dla p. W. nabytek był więc wcale korzystny.

= Transport kwiatów.

Przez kilka dni bawił w naszem mieście ajent handlowy z Cesarstwa, Teorykow, i ponabywał znaczne partje sztucznych kwiatów.

Jedna z fabrykantek sprzedała wszystkie zapasy za cenę 5800 rs.

Transporty warszawskich kwiatów sztucznych wysłane zostały do Moskwy, Saratowa i Charkowa.

= Z braku wody.

Z ostatnich dwóch dni z braku wody w Wiśle jest do zanotowania cały szereg wypadków i opóźnień.

Statki: „Krakus" i „Wanda" żeglugi Górnickiego, zamiast przybyć wczoraj przed wieczorem, przybyły dopiero dziś nad ranem.

Nocowały one pod Bielanami.

Część podróżnych, przewidując nocleg na wodzie, wysiadła w Nowym Dworze i przybyła do Warszawy koleją nadwiślańską.

Statek inspekcji rządowej, udający się w podróż z inżenierami komunikacji, uszkodził sobie dno w pobliżu Dobrzynia.

Statek „Wisła" Fajansa, który wyruszył wczoraj rano z Warszawy, utknął na mieliznach pod Nowym Dworem, gdzie stał do godz. 6-ej wieczorem.

Parowiec „Polonez" przybył do Włocławka w przedostatniej swej podróży o godz. 1½ w nocy.

Statek kurjerski Fajansa, jadący do Płocka, o 7-ej godz. wczoraj stał jeszcze na piaskach w pobliżu Nowego Dworu.

= Złodziej kolejowy.

W tych dniach p. To..., warszawianin, przytrzymał na uczynku złodzieja kolejowego.

Pan To... odbywał podróż z Kowla do Berdyczewa, a następnie przejechał granicę austrjacką w Wołoczyskach.

Towarzyszem podróży p. To... był młody człowiek nadzwyczaj eleganckich manier.

Za Podwołoczyskami p. To... usnął głęboko, lecz obudził się w chwili, gdy towarzysz usiłował zoperować mu kieszeń, w której znajdował się pugilares zawierający sporą gotówkę i walory.

Ujęty złodziej stawił zacięty opór i kieszonkowym nożem pokaleczył ręce pana To...

Ostatecznie powabnego złodzieja oddano na stacji w ręce policji.

Jest to Aleksander Bieżynin, dopiero przed miesiącem wypuszczony z rot aresztanckich, w których przebywał dwa lata za okradanie pasażerów na kolei riażsko-wiazemskiej.

= Uczciwy znalazca.

W ubiegły poniedziałek członek Towarzystwa wioślarskiego, pan D., zauważył brak pugilaresu, w którym, oprócz 120 rs. gotówką, znajdowały się weksle.

Opierając się na przypuszczeniu, iż pugilares mógł zginąć w czasie dokonanej poprzedniego dnia wycieczki do Wilanowa, poszkodowany w towarzystwie kilku kolegów podążył na miejsce.

Zajętych poszukiwaniem na łące zaczepił miejscowy kmieć, Franciszek Żelec, i na wieść o przyczynie przyjazdu doręczył znaleziony pugilares wraz z zawartością, nie żądając za swą uczciwość wynagrodzenia.

= Oryginalne zdarzenie.

W sobotę zeszłego tygodnia p. D. w towarzystwie pani Z. odbywali jednokonnym amerykanem *nb.* wynajętym spacer, dość daleki ku Górze Kalwarji.

W powrotnej drodze spłoszył się koń w pobliżu Piaseczna, raptownie skręcił w bok, a pan D., który powoził, żadną miarą nie mógł powstrzymać rozbieganego rumaka, pędzącego w stronę sadzawki.

Lada chwila groziła kastrofa, gdy nagle rozległy się dwa strzały i koń upadł, amerykan zaś na pochyłości przewrócił się o kilka kroków przed sadzawką.

Nie ulega wątpliwości, że postrzelenie konia w nogi zapobiegło groźnej katastrofie.

Strzały z rewolweru dał p. W., przechodzący w pobliżu sadzawki.

Pan W. nie widział innego środka, aby rozhukanego konia powstrzymać.

Koń został później dobity, gdyż wezwany weterynarz zaopinjował, iż nogi są stracone.

Właściciel zabitego konia likwiduje sobie 380 rubli.

Pieniądze te winienby zapłacić p. D., który trafnym strzałom zawdzięcza uniknięcie śmierci lub kalectwa, jak również i jego towarzyszka.

Tymczasem p. D. zapłaty odmówił, zwracając właściciela z pretensją do p. W.

Ten ostatni żądania nie uznał i sprawa ma pójść na drogę sądową.

= Życie za psa.

W dniu wczorajszym sporo osób, przechodzących się nad Wisłą, było świadkami tragicznego wypadku.

Jakiś chłopiec, mogący liczyć około 16-tu lat wieku, wpuścił psa do rzeki, celem sprawienia mu ochładzającej kąpieli.

Pies został uniesiony prądem wody daleko od brzegu i zdawał się tonąć.

Widząc to, chłopiec szybko się rozebrał i wskoczył do wody na ratunek swego psa.

Wyrostek, jak się zdawało, umiał dobrze pływać, więc wszyscy byli o niego spokojni.

Tymczasem przy filarze mostu, chłopiec trafił na wir i dosięgając już psa ręką, z trudnością tylko utrzymał się na wodzie.

Na ten widok rozlekł się okrzyk przerażenia.

Kilku przewoźników pośpieszyło na łódkach z ratunkiem.

Niestety pomoc była spóźnioną.

Chłopca i psa wydobyto, pierwszego jednak bez życia.

Wszelkie znane środki okazały się daremnemi.

Nazwisko jego dotąd nie jest wiadome.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Marjanny Gołaszewskiej na Starem Mieście pod nr. 19-ym skradziono 42 rs. i futro damskie lisy wartości 110 rs. — Zamieszkałemu na Starem Mieście pod nr. 2-im Antoniemu Sokołowskiemu skradziono 9 rs., złoty medaljon w formie krzyża z cyframi A. R. 1872 r. 22/4, budzik i inne przedmioty wartości 118 rs.

= Napad zbrodniczy.

Wczoraj wieczorem na wale praskim kilku łotrów napadło na robotnika z Pragi, Malinowskiego.

Napadnięty stawił opór, lecz został pokonany.

Napastnicy, zadawszy M. kilka niebezpiecznych ran nożem, zbiegli.

Ofiarę napadu odwieziono bezzwłocznie do szpitala praskiego.

Życiu M. grozi niebezpieczeństwo.

= Nieostrożna jazda.

W dniu wczorajszym na ul. Krochmalnej Jakób Drago, powożący wozem nr. 681, przejechał dwuletniego Szlamę Bermana, syna szewca.

Malec uległ złamaniu lewej nogi w biodrze i został odwieziony do szpitala starozakonnych.

Tak furmana, jak i rodziców za brak nadzoru nad dzieckiem pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Pokąsania.

W podwórzu domu pod nr. 33-im przy ul. Gęsiej mały piesek pokąsał w nogi chłopca Ołtarzewskiego, a pod nr. 11-ym przy ul. Elektoralnej pies szewca Nowickiego ugryzł służącą, Marjannę Szymańską.

Psy oddano pod obserwację weterynaryjną, zachodzi bowiem obawa, iż są wściekłe.

= Ciężkie poparzenie.

Donosząc o pożarze, wynikłym wczoraj wieczorem pod nr. 7-ym przy ul. Erywańskiej, wspomnieliśmy, iż pani Otylja Fiszlin, żona mechanika, została poparzoną.

Poparzenie to okazało się groźne i młodą, 30-letnią kobietę, odwieziono w nocy do szpitala ewangelickiego.

Stan zdrowia pani F. jest niebezpieczny.

= Zbrodnicze zamachy.

Nocy dzisiejszej małżonkowie: Konstanty i Józefa Puczarscy, w przejściu przez ul. Zajęczą, przy której mieszkają pod nr. 12-ym, zostali napadnięci przez Jana Wnorowskiego, działającego z pobudek osobistej zemsty.

Napastnik z nożem w ręku rzucił się na Puczarską, którą gdy mąż zasłonił, odwróciwszy się uciekał.

Wnorowski zdołał jednak Puczarskiego dopędzić i pchnął go nożem w plecy.

Rana jest ciężka.

Zbrodniarza aresztowano.

W domu pod nr. 72 gim przy ul. Hożej mieszkają: Prakseda Dołosińska i Antonina Belke, do niedawna pozostające w zażyłej przyjaźni.

Znalazła się jednak trzecia osoba, która przyjaciółki poróżniła.

Odtąd codziennie były kłótnie, a wczoraj doszło do bójki.

Bardziej krewkiego usposobienia Dołosińska zraniła przeciwniczkę w lewą skroń i wybiła jej oko.

Rana jest tak ciężka, iż życiu Antoniny Belke grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Ofiary glinianek.

Pomimo obostrzonych przepisów, wzbraniających kąpieli w t. zw. gliniankach, corocznie zdarzają się ofiary własnej nieostrożności.

I wczoraj Stanisław Szamulski, młodzieniec liczący 25 lat wieku, zamieszkały pod nr. 75-ym przy ul. Wilczej, spacerując za rogatkami jerozolimskiemi, dla ochłodzenia się wszedł do glinianek.

Szamulski nie umiał pływać, lecz mniemał, iż pogłębienie wody w gliniance jest stopniowe.

Śmiało więc posuwał się, gdy nagle wpadł w głębię na 5 sążni.

Nieszczęśliwy młodzieniec, zniknąwszy pod wodą, wcale się już nie pokazał.

Nawet zwłok Szamulskiego, pomimo usilnych poszukiwań, nie odnaleziono.

Pod Burakowem, również w gliniankach, utonął 14-letni wiejski wyrostek, Jan Brańczyk.

Zwłok chłopca także nie zdołano odszukać.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej pod nr. 4-ym przy ul. Twardej, w zamkniętej dystrybucji Szymchy Rotenberga, z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar.

Stróż, przy pomocy lokatorów, ogień ugasił.

Straty zrządzone w towarze i utensyljach sklepowych, wynoszą kilkaset rubli.

NOTATNIK TERMINOWY

— Od dnia jutrzejszego zacznie obowiązywać na kolei terespolskiej nowa taryfa na przewóz cegły w pełnym ładunku wagonowym w komunikacji miejscowej, ze stacji Warszawa (Praga) do Siedlec.

ZE ŚWIATA.

× **Pożar miasta.** Powiatowe miasto w Galicji zachodniej, Brzesko, liczące przeszło 3,000 mieszkańców, stało się w d. 5-ym b. m. pastwą płomieni. Pożar, jak zapewniają, wszczął się w stodole, a zaprószył go jeden z robotników, palących papierosy. Przeszło 20 domów i kilkanaście innych budynków gospodarskich spłonęło. Rynek, urzędy i szkoła ocalały. Nieszczęście dotknęło wyłącznie mieszczan chrześcjańskiego wyznania. Straty oceniają na przeszło 100,000 złr. Straże ogniowe z sąsiednich miast: Bochni i Wiśnicza, niosły pomoc; brak wody dopomógł do zniszczenia. Ze spalonych domów ani jedna trzecia część nie była zabezpieczona.

× **Dochód** z pasyjnych przedstawień w Oberammergau, które już połowy trwania swego dobiegły, daje się w przybliżeniu obliczyć na 500,000 marek. Koszta wyniosą prawdopodobnie 250,000 m. Dochód zatem czysty przewyższy, choć nie o wiele, zyski, otrzymane w roku 1880-ym.

× **Jeszcze wybuch gazu.** Z Saint-Etienne donoszą, iż w d. 4-ym b. m. znowu ponowiły się w kopalni węgla Villeboeuf wybuchy gazu. Straszliwa katastrofa z przed tygodnia w szybie Pélissier sprawiła, iż wieści o świeżym wypadku przyjęto szaloną paniką. Wybuch powtórzył się podwakroć, o godz. 8-ej rano i o 11-ej min. 20 przed południem. W pierwszym odniosło rany pięciu robotników, w drugim 12-tu. Dwóch z nich: Crouzet i Roméas, w parę godzin po katastrofie zmarli, pozostali zaś w wielkiem są niebezpieczeństwie. Taka jest liczba ofiar urzędownie podana, krążyły jednak na razie pogłoski wśród wystraszonej nad miarę ludności, iż poległych znacznie więcej. Podobno 40 kobiet żadnych w pierwszej chwili o mężach nie odebrało wiadomości. Dwa ostatnie wybuchy w każdym razie znacznie były słabsze od pierwszego, który setki ofiar pochłonął.

× **Spirytyzm na akcje.** Pewna hrabina wraz z pp.: drem Pioda, profesorem Thurmannem i drem Hartmannem, postanowiła założyć akcyjne towarzystwo z udziałami 500-frankowemi, aby na górze, wznoszącej się ponad Lozarno, zbudować schronisko, w którem studjom nad duchami oddawałyby się w zupełnym spokoju osoby, wyłącznie temu poświęcające się. Do przebywania czasowego w schronisku w otoczeniu wygód i komfortu będą również mieli prawo posiadacze udziałów jedynego w swoim rodzaju towarzystwa.

× **Z dziedziny elektryczności.** W Ameryce istnieje obecnie 59 kolei elektrycznych, 86 zaś buduje się. W r. 1888-ym wydano tamże na różne przedsiębiorstwa elektryczne 75 milj. dolarów. W Anglji bjologowie liwerpoolscy zastosowali świeżo światło elektryczne przy badaniu głębin morskich. Ściąga ono tłumnie ryby i skorupiaki, które się przytem łatwo łowić dają.

× **Straszliwy głód,** spowodowany nieurodzajem, panuje w Japonji. Ludzie z wyczerpania padają na ulicach. Okropne położenie pogorszyli jeszcze bezduszni spekulanci, którzy wykupili zapasy ryżu, aby je następnie za podwójną cenę sprzedawać. Niektórzy z nich nawet zupełnie sprzedawać nie chcą, oczekując dalszej zwyżki. Rząd japoński nabył 30,000 tonn ryżu z Chin i Indyj dla ratowania biednych.

× **Cudowna maść.** Jeśli mowa o cudownych środkach, to i ja słówko dorzucić tu mogę—mówił pewnego razu w towarzystwie niezewszystkiem sławny syn doktora sławnego.—Ojciec mój sporządził maść, a szkoda wielce, że tajemnicę jej zabrał ze sobą do grobu, która wszelkie dolegliwości leczyła. Dzieckiem jeszcze byłem wtedy, kiedy ojciec dla wypróbowania świeżo sporządzonego środka rozkazał psu swojemu odciąć ogon, a następnie ranę obłożył maścią. Czy uwierzycie, że w kilka dni później pies z odrośniętym chodził ogonem. Niedość na tem. Zaciekawiony eksperymentem, odszukałem ogon psa odcięty i posmarowałem go także maścią. I oto w oczach moich, z kawałka ogona, cały wyrósł pies, jak dwie krople wody podobniusieńki do oryginału.

— Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia 1-ej klasy 155-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 13,832 wygrał rs. 10,000 u kolektorów Rutkowskiego i Pniewskiego w Warszawie; nr. 11,848 rs. 1500 u kolekt. Grünberg w Warszawie; nr. 21,978 rs. 1000 w warszawskiej ochronie Mikołajewskiej.

— Na pogorzelców Jedlińska: P. D. rs. 1.

— Na kolonje letnie: H. H. rs. 3.

— Dla najbiedniejszych: bezimiennie rs. 5—C. H. rs. 3—Jan Podogrodzki tytułem kary za J. W. rs. 5.

— Dla nędzy wyjątkowej: Wasilewski rs. 3.

— Złożono cygarnicę metalową znalezioną dnia 5 sierpnia w Wodewilu.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. STANISŁAW KRAUZE,

b. obywatel ziemski, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 6-go sierpnia 1890 r., przeżywszy lat 46. Pogrążeni w smutku żona z rodzeństwem zmarłego zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Narodzenia Najśw. Pauny Marji przy ulicy Leszno, w sobotę, o godzinie **8-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—2772—

† Ś. p. Józef Łokcikowski,

b. sędzia b. sądu apelacyjnego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności, w wieku lat 65. Pozostali w głębokim smutku synowie, synowa i wnuki zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 9-ym sierpnia, o godz. **10-ej** zrana, w kościele N. M. P. Łaskawej (po-pijarskim), a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **6-ej** po poł., na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Maniusia Knobłauch,

córeczka Juljana i Bronisławy z Rentlów, zmarła dnia 7-go b. m., przeżywszy rok 1 i miesięcy 8. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 9-go b. m., to jest w sobotę, o godzinie **6-ej** po południu z kościoła WW. Świętych na Grzybowie, na cmentarz powązkowski. —2767—

† Ś. p. Józef Węsierski,

dymisjonowany oficer wojsk Cesarsko-russkich, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 64, zasnął w Panu. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 9 sierpnia, tj. w sobotę o godzinie **7-ej** wieczorem z kościoła Narodzenia N. M. Panny na Lesznie na cmentarz powązkowski. Na smutny ten obrzęd zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2769

† W dniu 9-ym sierpnia r. b., t. j. w sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci 1037

ś. p. Anny z Korffów Makulec,

w kościele Narodzenia N. M. P. (po-karmelickim) na Lesznie, o godz. **11-ej** zrana, odprawiene będzie żałobne nabożeństwo.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 8-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj wieczorem przybył do Peterhofu Wielki Książę Heski i był przyjęty na dworcu kolejowym przez Najjaśniejszego Pana i Osoby Rodziny Cesarskiej.

Peszt 8-go sierpnia. (*T. pr. Kur. War.*) — Miasto Moor uległo w całości klęsce pożaru. Przeszło 260 domów leży w ruinie. Stwierdzono kilkanaście wypadków śmierci w płomieniach.

Berlin 8-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Na wczorajszem posiedzeniu kongresu lekarskiego dr. Bujwid z Warszawy zaproponował założenie w Berlinie instytutu szczepienia wścieklizny. Wniosek jednomyślnie przyjęto.

Berlin 8-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ceremonjał oddania Helgolandu w ręce niemieckie został wczoraj podany do wiadomości publicznej.

Berlin 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Partja socjal-demokratyczna obrała za organ partji *Berliner Volksblatt.*

Berlin 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*) — Dziś po południu cesarz Wilhelm wyjeżdża z Osborne w powrotną podróż do Niemiec.

Berlin 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*) — Państwowa rada sanitarna postanowiła przedsięwziąć środki ostrożności wobec nadchodzących wiadomości o wzmaganiu się cholery w Hiszpanji i Portugalji.

Berlin 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Hamburger Correspondenz* zapewnia, iż w podróży do Rosji cesarzowi Wilhelmowi towarzyszyć będą tylko trzy osoby: książę Albert sasko-altenburski, kanclerz Caprivi i jeden z radców tajnych ministerjum spraw zagranicznych.

Paryż 8-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W podpisanej onegdaj umowie angielsko-francuskiej w sprawach afrykańskich Francja zgodziła się na zmianę oświadczenia z r. 1862-go w tym kierunku, iż uznała protektorat angielski nad Zanzibarem i Muskatem. Anglja natomiast uznaje w zupełności panowanie Francji na Madagaskarze, poddając tamże swoich konsulów *exequatur* rządu francuskiego. Również zgadza się Anglja na rozszerzenie sfery wpływów francuskich w Afryce w przedłużeniu posiadłości francuskich w Algierze, nad Senegalem i Nilem. Według *Liberté*, linja francuskich wpływów w okolicy Nigru i jeziora Czad ciągnie się na przestrzeni 1000 kilometrów. Deputowany Laur zapowiedział interpelację w izbie deputowanych w sprawie umowy angielsko-francuskiej.

Paryż 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Senat przyjął 264 głosami przeciwko 9-iu prawo o podatkach bezpośrednich z niewielkiemi zmianami. Prawo powróci raz jeszcze do izby deputowanych.

Bruksella 8-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W sferach dworskich powtarzają słowa cesarza Wilhelma, wypowiedziane w niedzielę przy śniadaniu: „Europa na długie lata ma zapewniony pokój. Dopóki trzymam berło w ręku, nie zaniedbam starań w celu utrzymania dzisiejszego stanu rzeczy.

Londyn 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*) — Na bankiecie ministerjalnym w Mansion-House wypowiedział lord Salisbury mowę, w której scharakteryzował ogólne położenie w Europie, jako najzupełniej pokojowe. Umowa angielsko-niemiecka w sprawach afrykańskich unicestwiła powody nieporozumień pomiędzy Anglją a Niemcami, które to państwa powinny z natury rzeczy pozostawać ze sobą w serdecznych stosunkach przyjaźni. Egipt robi ciągle postępy, szczególniej w kierunku poprawy finansowego stanu kraju, nie może się jednak obyć bez opieki Anglji, której zawdzięcza wszystkie zbawienne reformy. Anglja więc nie może się jeszcze wycofywać z obowiązków, jakie na nią okoliczności włożyły.

Helgoland 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Angielskie okręty zabrały dziś z wyspy armaty broniące wybrzeży.

Madryt 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Podług ostatnich wykazów, w Walencji i Toledo skonstatowano 127 wypadków cholery, w tej liczbie 62 śmiertelne. Wczoraj w mieście Walencji zdarzyło się 2, a na prowincji 68 wypadków epidemji.

Lizbona 8-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Z powodu cholery w Hiszpanji, na granicę portugalską wysłany został oddział żołnierzy, w celu rozciągnięcia kordonu sanitarnego.

Sofja 8-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Według *Agence Balcanique* Stambułow przy wjeździe do Szumli doznał owacyjnego przyjęcia. Na przyjęciu były obecne deputacje z kilku miast. Zarząd miejski wydał na cześć ministra bankiet na 130 nakryć. Na uczcie znajdował się minister sprawiedliwości Tonczew.

Sofja 8-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Biskup bułgarski, Teodozjusz, wyjechał z Konstantynopola do Ueskub, celem objęcia w posiadanie stolicy biskupiej.

Belgrad 8-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Na miejsce zamordowanego konsula serbskiego w Prystynie, Marinkowicza, wyznaczony został prefekt Todorowicz.

Belgrad 8-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*) — Poseł Persiani wyjechał do Paryża.

Belgrad 8-go sierpnia. (*Tel. pr, K. W.*) — Królowa Natalja postanowiła poświęcić dwie trzecie swego majątku na założenie klasztoru żeńskiego w Rosji. Królowa zostałaby ksienią klasztoru.

Belgrad 8-go sierpnia. (*Te'. Biura koresp.*) — W ciągu b. m. odbędzie się koncentracja piechoty narodowej milicji w celu odbycia wielkich manewrów.

Konstantynopol 8-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cholera w Dżeddah wzmaga się ustawicznie. Stwierdzono dotychczas sto wypadków choroby.

Buenos-Ayres 8-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wybór Pellegrini'ego na prezydenta rzeczypospolitej został przyjęty przez prasę bardzo przychylnie. Sfery dobrze poinformowane twierdzą, iż w skład nowego gabinetu wejdą: Roca, Costa, Prigoyen, Lastra i Levalle.

Berlin 8-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) —
Ruble w gotówce **241 25** (wczoraj 241.25)
Ruble na dostawę **241 50** (wczoraj 241.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. Skorzewskiemu w Wieluniu.* — Dokument żądany przez sz. pana może wydać tylko sekretarz komitetu giełdowego. Cena takiego dokumentu wynosi rs. 3.

— *Panu J. E., handlowcowi.* — Prosimy o porozumienie się z naszym sprawozdawcą handlowym od godz. 2 — 4-ej po poł. każdodziennie.

— *Prenumeratorce z Pragi.* — W Warszawie są cztery szkoły rzemiosł dla chłopców, z których dwie o charakterze naukowo-praktycznym i dwie o charakterze czysto rzemieślniczym. Do pierwszych zalicza się szkoła rządowa imienia Michała Konarskiego, mieszcząca się w gmachu obok kościoła panien sakramentek na Nowem-Mieście, i prywatna szkoła rzemiosł Jerzego Kühna, ulica Składowa, 3. W tych zakładach, obok niektórych rzemiosł, wykładają przedmioty naukowe w zakresie szkół rządowych. Do drugiej kategorji zaliczają się warsztaty przy stowarzyszeniu subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, ul. Muranowska, 16, i warsztaty dla nauki rzemiosł dla starozakonnych warszawskiej gminy, ul. Śliska, 28. Do zakładów tych przyjmują wyłącznie tylko młodzież wyznania mojżeszowego. Z żądanych książek możemy sz. pani zalecić: dr. A. Freund: „Zarys chemji do użytku szkół gimnazjalnych", Lwów, 1883, kop. 70; A. M. Łomnicki: „Mineralogja i geologja dla szkół średnich", Lwów, 1883, rs. 1 kop. 35; H. Mohn: „Zasady meteorologji", przekład S. Kramsztyka, Warszawa, 1888, rs. 2; dr. Józef Rostafiński: „Botanika szkolna dla klas niższych", Kraków, 1886, rs. 1 kop. 20; kurs wyższy, łącznie z tablicami barw, rs. 1 kop. 80; Aug. Wrześniowski: „Zasady zoologji" z 499 rycinami w tekście i tablicami chromolitografowanemi, Warszawa, 1888, rs. 2 kop. 40; J. Soleski: „Nauka fizyki", podręcznik dla szkół realnych, Lwów, 1884, rs. 1 kop. 35; Karol Mecherzyński: „Stylistyka, czyli nauka, obejmująca prawidła dobrego pisania, do użytku młodzieży szkolnej", Kraków, 1884, kop. 80; lub W. Korotyński: „Stylistyka", rs. 1 kop. 35; Larousse „*Cours de style*", Paryż, kop. 65.

GIEŁDA.

Warszawa, 8-go sierpnia.

Berlińskie poranne szacowania dzisiejsze brzmiały cokolwiek mniej pomyślnie, obiecywały bowiem 241 i około 241, co odpowiada kursowi 41.50 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały usposobienie tymczasowo słabsze giełdy tamtejszej. Petersburg cenił Londyn po rs. 8.39 z odbiorem natychmiastowym i po rs. 8.40 na grudzień r. b., oba kursa w poszukiwaniu. U nas pokup waluty był dziś dość chętny, co w połączeniu z gorszemi szacowaniami spowodowało podniesienie początkowego kursu Berlina wpłatowego 41.50 (równia 241 m. bez kosztów) do 41.65 (t. j. 240.10 m. za 100 rs.) Różnice tworzyły dziś 15 kop. i 17½ kop. przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca b. m. po 41.65, a z odbiorem codziennym według woli zbywającego również do końca b. m. po 41.55.

W walutach obcych ruch średni. Długi **Berlin** brano po 41.70. Krótkim **Berlinem** obracano po 41.50, 41.52½, 41.55, 41.57½, 41.60, 41.62½ i 41.65, przeważnie jednak po kursach 41.55 i 41.57½, żądając 41.85. Inne niemieckie krotkoterminowe miasta bankowe oddawano po 41.45. **Londyn** krótki po 8.47 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki chciano zbyć po 33.90, bez odbiorców. **Wiedeń** krótki po 73.95 w żądaniu, bez ruchu.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bardzo mocnej. Żądano za **listy likwidacyjne** duże 90.75 i 89.75 za małe odcinki, a otrzymano 90.50 za kilka tysięcy rubli w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki po 100.75 w zaofiarowaniu nominalnem, bez względu na emisję. Zabrano kilka pożyczek premjowych 1 em. po 230.50, oraz kilkanaście sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 214 i 214.25. Nową **pożyczkę 4%** chciano zbyć po 87.65, a nabyto kilka tysięcy po 87.35.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.15 **I ser.** i po 94.50 II, III, **IV** i V **ser., a umieszczono** kilkanaście tysięcy I ser. po 95.60 95.75 i 9.580, oraz kilkadziesiąt tysięcy V-ej serji po 94.10, 94.15 i 94.20. Listy zastawne miasta **Warszawy** ofiarowano po 99.—, 97, 96, 94.50 i 94.35, stosownie do serji, wzięto kilka tysięcy IV-ej po 94.35, oraz kilka tysięcy ostatniej serji po 94.15 i 94.20. W żądaniu, bez ruchu, notowano listy zastawne m. Łodzi po 96.—, 93.—, 92.50 i 91.25, względnie do sesji. Można było dostać 6% listów zastawnych m. Kalisza po 102.25. Ulokowano kilka tysięcy 6% listów lubelskich po 101.55, 101.60 i 101.65, za kilka tysięcy listów 6% płockich otrzymano 101, za które żądano po 101.25. Obligi kanalizacyjne m. Warszawy sprzedawanoby po 91.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.57, garniec 2.78½. Dowozy żadne. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.50.

Sprawozdania z targów.

Oleje i makuchy. Ciągły brak zapotrzebowań z Cesarstwą nie dozwala na ożywienie się ruchu tak, że tranzakcji wtększych prawie nie dokonywają. Mowa tu o **oleju rzepakowym**, za któoy żądają rs. 3.80 za pud przy braku kupujących. **Olej lniany** w cenie się utrzymuje, a to dzięki temu, że dowozy z Cesarstwa są nieznaczne i nie przekraczają potrzeb miejscowych; płacą po rs. 4—4.10. Innych olejów, jako to **konopnego i słonecznikowego** zupełnie brak. Na **makuchy** brak jeszcze popytu, a interes pewno się dopiero w ówczas rozwinie, gdy większe fabryki produkować rozpoczną, w tych warunkach o cenie nic powiedzieć się nie da.

— ***Doktór A. Kosiewicz*** wyjechał do Berlina. 2752

Dr ***Łapowski***
Marszałkowska 108 (Chmielna 37). Choroby ***weneryczne i skórne.*** Od 4—7 p. p. 1015r

— ***Teodor Kozłowski,*** właściciel Magazynów galanterji Bracka 25 i Wierzbowa 8, wyjechał za granicę. 2765

Kursa dentystyki
J. L. DŻEMS-LEWI
w Wilnie.
Zapis nowowstępujących już się rozpoczął. 2764

ZARZĄD
Warszawskiego Oddziału Cesarskiego Towarzystwa Ochrony Zwierzyny i Racjonalnego Polowania,

Z uwagi na zbliżający się sezon polowania, oraz na zasadzie swego postanowienia z dnia 14 (26) czerwca r. b., uprzejmie prosi wszystkich panów członków, aby ze względu na opłakany stan zwierzostanu, nietylko sami do dnia 1 (13) września ***wstrzymali się od strzelania do zajęcy lecz nadto, aby wpływem swoim i myśliwych do Towarzystwa nie należących, od tępienia zajęcy*** do powyższego terminu ***powstrzymali.*** 1033r

Warszawski Instytut Muzyczny

Egzamin nowo wstępujących, których rodzice lub opiekuni obowiązani są złożyć podanie na imię rady pedagogicznej Warszawskiego Instytutu Muzycznego przy dołączeniu metryki urodzenia, świadectwa szczepionej ospy, świadectwa szkolnego i wpisu, odbywać się będzie od dnia 20 sierpnia (1 września) do dnia 29 sierpnia (10 września) r. b., od godz. 9—12 z południa.

Całkowity kurs zawiera naukę harmonji, instrumentacji i kompozycji, gry na fortepianie, organach, skrzypcach, altówce, wiolonczelli, kontrabassie, fiecie, obju, klarnecie, fagocie, trąbce, waltorni, puzonie, naukę gry solo, zbiorowo, w kwartetach, w orkiestrze i partyturze, śpiew solowy i chóralny, metodę nauki i historję i estetykę muzyki.

Nauki udzielają profesorowie: R. Strobl, P. Schlözer, M. Makowski, E. Nowakowski, A. Różycki, A. Sygietyński, C. Trombini, M. Horbowski, T. Brzezicki, S. Brykner, E. Pankiewicz, J. Tarczyński, M. Zawirski, J. Skwarkowski, J. Śliwiński, S. Barcewicz, J. Jakowski, E. Stiller, W. Alojz, Z. Noskowski, B. Wilczyński, G. Roguski, J. Stattler, M. Hertz, Wł. Barcewicz, T. Bernhardt, J. Lubiński, J. Malinowski, A. Meyer, Pummer, M. Sobolewski i K. Tomasze wski.

Opłata roczna za naukę półroczną wynosi: dla klas fortepianowych po rs. 30, dla klas śpiewu i smyczkowych instrumentów po rs. 27 kop. 50, dla klas instrumentów dętych po rs. 25.

Przy Instytucie Muzycznym istnieje klasa przygotowawcza, specjalnie gry fortepianowej, do której są przyjmowani kandydaci płci obojej od 8 lat wieku, nawet bez żadnych początków znajomości muzyki.

W klasie tej wykładają uczennice i uczniowie kończący nauki w instytucie pod kierunkiem profesorów wyższych kursów; opłata na każde półrocze wynosi: od uczniów rs. 25 a od uczennic rs. 20.

Lekcje w instytucie rrzpoczną się 4 (16) września.

Podpisali:
Prezes rady pedagogicznej ***R. Strobl.***
1035 Sekretarz rady ***W. Zaborowski.***

TEODOR ESSE

b. sędzia gminny, b. redaktor „Kaliszanina" ***zamianowany rejentem*** przy kancelarji hypotecznej sędziego pokoju w ***Koninie,*** otworzył kancelarję w hotelu Litewskim w Rynku nr 39.(871r

Urząd Starszych Zgromadzenia Kotlarzy

zawiadamia pp. członków, iż sesja półroczna odbędzie się w dniu 4 (16) b. m., t. j. w sobotę, o godzinie 6 wieczorem w domu przy ulicy Elektoralnej nr 9.
2705 Starszy zgromadzenia ***F. Wolrath.***

Dyrekcja
DROGI ŻELAZNEJ
Warszawsko-Wiedeńskiej

podaje do wiadomości, że na zasadzie §§ 40 i 90 ogólnej ustawy dla dróg russkich, począwszy od dnia 15 (27) października 1890 roku i dni następnych, o godz. 10 rano, w magazynie towarów zaległych na stacji Warszawa, sprzedawane będą przez publiczną licytację towary i bagaże, przybyłe na stacje drogi żelaznej do dnia 18 (30) czerwca 1890 roku włącznie i dotąd przez adresatów nie odebrane.

Każdy z licytujących obowiązany jest złożyć na ręce prowadzącego licytację rs. 25 tytułem kaucji. Wykaz towarów zakwalifikowanych na sprzedaż, począwszy od dnia 8 (20) października 1890 roku, codziennie może być przejrzany w godzinach biurowych w wydziale służby ekspedycyjnej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

W końcu dyrekcja nadmienia, że omawiane towary mogą być przez właścicieli odbierane tylko do dnia 11 (23) października 1890 roku. 997r

BROWAR DO WYDZIERŻAWIENIA

na korzystnych warunkach, w dobrej miejscowości. Wiadomość u piwowara J. G., Hoża № 34, mieszkania 22. 1001



Russkie Towarzystwo Żeglugi Parowej i Handlu i Towarzystwo Czarnomorsko-Dunajskiej
żeglugi parowej,

utrzymuje codzienną komunikację osobową i towarową, pomiędzy **ODESSĄ** a portami **Dunajskiemi i Prutskiemi, Rossji, Rumunji, Bułgarji i Serbji** i bezpośrednią kommunikacją między głównemi stacjami **dróg żelaznych warszawskich** a portami **morza Czarnego, Azowskiego, Marmora i Śródziemnego.**

Bliższych informacyj udziela Agent Towarzystwa
ERNEST GAY,
Włodzimierska 19, w Warszawie. 600R

HERBATA

w paczkach opatrzonych **BANDEROLĄ RZĄDOWĄ**
z domu handlowego
WOGAU i K^o w Moskwie,
sprzedaje się w nowo-otworzonym sklepie
JÓZEFA KLEINADEL,
ulica **Królewska Nr 39,** wprost Giełdy,
Telefonu Nr 408. 948R

Nasiona Buraków cukrowych.

Solidna firma niemiecka poszukuje do sprzedaży swego znanego z dobroci nasienia burakowego najlepszych odmian

Reprezentanta

na Rossję, któryby w fabrykach cukru znanym był i z powodzeniem w tej branży już pracował. — Łaskawe oferty pod **H. E. 249**, przyjmują **Haasenstein & Vogler A. G., w Magdeburgu.** 1298R

Poszukuje się zdolnego
TECHNIKA,
do prowadzenia fabryki specjalnie
Młyńskich Maszyn i Turbin
w Elizawetgradzie.

Reflektanci zechcą się zgłosić do Hotelu Rzymskiego w Warszawie w d. 8 i 9 b. m.
1324R **Jaskulski.**

Wielki medal srebrny
FARBY LAKIERY POKOSTY
polecają Zakł. przemysł. chemicz.
W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT
w Warszawie Plac Bankowy.
Cenniki franco i gratis.

AUFGEBOT.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass der Eisenbahnbeamte **Julius Carl Alfred Schindler**, wohnhaft zu Warschau, Sohn des Hofraths Telegraphenbeamten Wilheim Schindler und seiner Ehefrau Amalie geb. Dubois zu Warschau und die Minna Maria Olga **Harbers** wohnhaft zu Magdeburg, Tochter des Instrumentenbauers Carl Heinrich Gustaw Harbers und seiner Ehefrau Maria Louise geb. Protzel zu Magdeburg, entschlossen sind mit einander eine Ehe einzugehen. Sollte Jemand gegen das Vorhaben dieses Brautpaares etwas einzuwenden haben, der melde es rechtzeitig bei dem Königl. Preussischen Standesamte zu Magdeburg.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do wiadomości, że Urzędnik Drogi Żelaznej Warszawsko - Wiedeńskiej w Warszawie **Juliusz Karol Alfred Schindler**, syn Urzędnika Telegrafu Radcy Dworu Wilhelma Schindler i Amalji z Dubois, zamieszkałych w Warszawie, zamierza wstąpić w związek małżeński z panną Minną Marją Olgą **Harbers**, córką Fabrykanta fortepianów Karola Henryka Gustawa Harbers i jego żony Marji Ludwiki urodzonej Protzel, zamieszkałych w Magdeburgu.

Mogące wyniknąć przeszkody co do tego małżeństwa, winny być zameldowane w swoim czasie do Urzędu Stanu Cywilnego w Magdeburgu. 1000

OGŁOSZENIE.

1333R

Jeden z dwóch egzemplarzy **dowodu Banku Dyskontowego Warszawskiego**, z daty 4 Czerwca 1890 r. № **1292A**, **na rs. 9,950** nominalnej wartości w różnych walorach, złożony do depozytu dla przechowania **przez Izaaka i Wadyę Szönbrun zaginął** i dla tego wzywa się posiadacza tego dowodu, żeby zechciał w ciągu jednego miesiąca od daty ogłoszenia przedstawić dowód w Banku Dyskontowym, gdyż w razie przeciwnym depozyt za zwrotem jednego tylko egzemplarza wydanym będzie.

S. J. LILJENTAL, **wykładający nauki handlowe.—GRUNTOWNE WYUCZENIE mieszkańców Moskwy, jako i zamiejscowych. PODWÓJNEJ BUCHALKRJI WŁOSKIEJ, za pomocą Lekcji-Korrespondencji,** w zupełności zastępujących wykład ustny. **Szczegółowe objaśnienia oraz lekcje próbne** wysyła autor **bezpłatnie.**

Mnóstwo zaszczytnych odezw i wyrazów podziękowania, prawnie poświadczonych.

Ostrzega się przed nieudolnemi naśladowaniami tego dzieła, które potrafiło pozyskać uznanie ogólne i rozpowszechnionem zostało w 8-iu wydaniach.

Adres: **Moskwa**, Dołgorukowskaja, dom Finogenowoj, **Kantor Stefana Jakowlewicza Liljentala.**

Przyjmuje osobiście każdego dnia od godziny 10 do 12 zrana.

Wykład i korrespondencje prowadzone są wyłącznie w języku russkim. 1255

17 Wydanie.

Elkana. Nowa Metoda, uznana za najlepszą do nauczenia się łatwym sposobem pierwszych zasad języków: russkiego, polskiego, francuzkiego i niemieckiego, praktycznie i porównawczo wyłożona, cena kop. 63.

Bocquel. Rozmowy francuzko-russkie i takież same **Rozmowy francuzko-polskie**, najpraktyczniejsze do nabycia w krótkim czasie wprawy w mowę francuzką, cena rs. 1.

T. Sierociński. Gramatyka języka polskiego, obszerniejsza i skrócona, przez znanego profesora napisana, cena kop. 10 i 20.

Ganot. Fizyka, ozdobiona 620 pięknemi drzeworytami, cena rs. 3.

Książki powyższe nabywać można we wszystkich księgarniach.

Skład główny u T. Popławskiego, dawniej J. Błaszkowskiego, Krakowskie-Przedmieście, obok Uniwersytetu. 977

Najpiękniejsze
i wiecznej trwałości
Pomniki Granitowe
w różnych kolorach,
sprzedaje na dogodnych warunkach
w cenie rs. 120 i wyżej
Zakład Artystyczny
Rzeźbiarski i Kamieniarski
(z pierwszą w kraju polerownią granitów)
Andrzeja Pruszyńskiego,
w Warszawie, Wolska № 14.

R 902

OGŁOSZENIE.

Zarząd Księztwa Łowickiego,

podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Zarządu Księztwa w Skierniewicach, d. 23 Sierpnia (4 Września) r. b., o godzinie 2-ej po południu, odbywać się będzie in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje, na dostawę do miejscowości „Spała" żywności dla zwierzyny, a mianowicie:

A. W terminie z 1 (13) Listopada r. b. do d. 1 (13) Kwietnia 1891 r.

1) koniczyny 15176 pudów, 2) owsa w snopach 4824 pudy.

B. W ciągu roku przyszłego 1891:

1) grochu polnego	80 korcy	(wagi 260 funtów),
2) jęczmienia	100 „	„ 200 „
3) tatarki	100 „	„ 200 „
4) kartofli	100 „	„ 300 „

Objaśnia się przytem, że dostawa wyżej wyszczególnionego karmu, jeśli okaże się tego potrzeba, może być przez Zarząd Księztwa, w czasie terminu dostawy zwiększona lub zmniejszona o $^1/_3$ część, o czem przedsiębiorca w właściwym czasie będzie powiadomionym.

Życzący wziąść dostawę, obowiązany przed rozpoczęciem licytacji przedstawić zapieczętowaną deklaracje na papierze stemplowym wartości kop. 80, z załączeniem vadium w summie rs. 500 gotowizną, lub papierami procentowemi po kursie nominalnym.

W deklaracji winna być wyraźnie i bez poprawek wymieniona przy każdej pozycji, cena za pud lub korzec, po jakiej obowiązuje się przedsiębiorca dostawić żywność, jak również, że warunki licytacyjne są mu wiadome.

Na deklaracji należy położyć adres na imię Pomocnika Zarządzającego Księztwem z napisem „Deklaracja na dostawę żywności dla zwierzyny."

Warunki do licytacji mogą być przejrzane w Zarządzie Księztwa każdodziennie, z wyjątkiem dni galowych i świątecznych. 1332r

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe

(Lombard Akcyjny)

zawiadamia, że w dniu 20 Sierpnia (1 Września) 1890 r. i dni następnych, z wyjątkiem świąt, od godz. 9 rano, w miejscowej sali licytacyjnej przy placu Wareckim Nr. 2, odbywać się będzie **licytacja** na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych, a zastawionych tak w Kantorze Głównym przy placu Wareckim Nr. 2, jak i w filji I przy ulicy Leszno Nr. 2.—Podczas licytacji prolongaty zastawów podlegających sprzedaży **stanowczo** przyjmowane nie będą, i zastawy takie tylko wykupione i na nowo zastawione być mogą,—zatem interessowani aby nie narazić się na całkowitą opłatę procentów po dzień wykupu, a może i częściową upłatę kapitału, nadto aby uniknąć natłoku w ostatnich dniach przed licytacją i wynikającej ztąd zwłoki, raczą wcześniej pospieszyć z opłatą zaległych procentów.—Wykaz Numerów zastawów podlegających licytacji zamieszczony w Gazecie Policyjnej i w Kurjerze Codziennym. 965

Do sprzedania garnitur mebli machoniowych masyw, szajbowany, świeżo kryty. Wiadomość u stróża od 10-ej zrana do 4-ej po południu, Dzika 1. 21741

Faeton fabryki Somera i kareta poczwórna do sprzedania. Jerozolimska 56, stróż pokaże. 21593

Fortepian machoniowy 6-oktawowy bardzo tanio. Ulica Żytnia № 4, u właścicielki domu. 21885

Faeton nowy do sprzedania. Długa № 28, skład węgla. 21920

Faeton wiedeński, prawie nowy, na jednego i parę koni, do sprzedania bardzo tanio. Warecka 8, Leszczyński. 21938

Fortepiany i pianina amerykańskiego systemu, krzyżowe, nagrodzone medalem wielkim srebrnym, poleca fabryka Nowickiego, Nowy-Świat 34. 21507

Kupuję, sprzedaję, zamieniam mało używane maszyny do szycia. Dzielna № 6, mieszkania 8. 21747

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u K. Bohtego. Nowy-Świat 34. 570r

Kupię ozdobne bogate urządzenie bufetu do restauracji 1-go rzędu, a także 12 lub więcej dębowych krzeseł wybitych skórą lub utrechtem. Adresować do kantoru Kurjera pod „Restauracja № 17." 21754

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 21794

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 21595

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 21836

Magazyn mebli K. Dzięgielewski i S-ka poleca: kredensy, stoły obiadowe, szafy, toalety, umywalnie, klęczniki, łóżka, garnitury gotowe, meble fantazyjne, otomany, szeslongi. Wyroby własne. Ceny niskie. Świętokrzyska 5. 21884

Meble używane mahoniowe, świeżo pokryte, kanapa, stół, 2 fotele, 3 krzesła za 33 rs. oraz łóżko paryskie za 17 rs. Zielna 4, mieszkania 11. 21880

Mebli garnitur używany i szeslong do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 111 mieszk. 11. 21934

Meble, garnitur mahoniowy urzędowej roboty za bezcen. Ulica Wspólna 31, stróż wskaże. 21940

Mopsy pięknej rasy do sprzedania. Bednarska 31, mieszk. 22. 21533

Nowootworzony magazyn mebli F. Myszkowskiego, ulica Marszałkowska № 117, posiada różne garnitury, otomany, szeslongi, materace, szafy, łóżka, komody, biura, stoły i inne, przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicersko-dekoracyjny i stolarski wchodzące i takowe wykonywa bardzo tanio i pośpiesznie. 21710

Pianino zagraniczne krzyżowe, b. mało używane, jest do zbycia. Marjensztadt № 19, m. 22, od 3—7-ej po południu. 21506

Pianino do sprzedania bardzo mało używane, berlińskie, z fabryki Gerchardta, za cenę rs. 250. Bielańska № 17, mieszk. 3, od godziny 3 do 5-ej. 21916

Pianino czarne, prawie nowe, do sprzedania. Chmielna 38, m. 7. 21909

Pianino zagraniczne dobre za rs. 240 sprzedam. Orla 4, m. 14. 21936

Powóz w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u stróża, Złota 22. 21619

Para psów San-Bernardów za 50 rs. do sprzedania. Bielańska № 12, mieszk. 33. 21793

Szabmaszyna, kierat i koń z wozem razem lub częściowo, szrubstak ślusarski i 2 warsztaty z naczyniami stolarskiemi do sprzedania zaraz. Krzywe Koło № 14. 21738

Sprzedaję Gordon-cetry szczenięta oryginalne. Piwna 7, od 3—5-ej. 21787

Sprzedam tanio z powodu braku miejsca garniturek buduarowy czarny, jedwabiem kryty. Szkolna № 13, stróż wskaże. 21755

Stalugi większych rozmiarów, prawdziwe paryskie, prawie nieużywane, do podwyższania za pomocą korby żelaznej, między 11 a 12-tą w południe. Grzybowska 13, mieszkania 4. 21766

Tanio kufry, walizy, tornistry, paski, przyjmuję reparacje. 31 Królewska 31, Łapiński, w podwórzu. 21906

Wolant używany do sprzedania. Mokotowska 12. 21882

Wyżeł 5-miesięczny do sprzedania. Ul. Niecała 3, mieszk. 8. 21923

Warsztaty stolarskie z naczyniem i z miejscem oraz białe garnitury do sprzedania. Solec № 62, od frontu na dole. 21460

Warsztaty stolarskie są do sprzedania. Krucza № 20, wiadomość w składzie węgla. 21739

Wyżły pontry 3-tygodniowe, szlachetnej rasy, do sprzedania. Długa 25, u stangreta Józefa. 21521

Z powodu zwinięcia zakładu sprzedaję po niepraktykowanych cenach otomany, szeslongi, sofki, krzesełka czarne, szafki nocne, stoły, biurko, gzymsy, taborety. Ulica Żórawia 4. 21768

Interesa handl. i mająt.

Apteka z domem murowanym do sprzedania, 5,000 rs. wymagalne zaraz. Wiadomość u S. Walińskiego, Krak.-Przedm. № 79. 21878

Bardzo tanio sprzedam sklep wiktuałów. Elektoralna № 43. 21921

Dom z ogrodem owocowym, o dwóch frontach, do sprzedania, № 155 naprzeciw cmentarza russkiego. 21893

Dom do sprzedania murowany za rs. 18,000, do kupna potrzeba rs. 5,000, bez pośrednictwa. Oferty w Kurjerze pod lit. J. K. 21925

Do sprzedania sklep spożywczy. Ul. Grzybowska № 22. 21945

Do wydzierżawienia kolonja blisko Warszawy, 16 morgów gruntu ornego z zabudowaniami i ogród. Wiadomość: Nowosenatorska № 4, mieszk. 10. 21751

Domek osobny z ogrodem i obszernemi werendami, w środku miasta, do wynajęcia. Wiadomość w domu bankierskim Stanisława Lesser, Miodowa 15. 2105r

Garnitur mebli tanio sprzedam. Krucza 21, mieszk. 50. 21950

Hotel ktoby miał do wydzierżawienia niewielki, na prowincji. Wiadomość: szwajcar hotelu Drezdeńskiego. 21926

Jest do odstąpienia sklep spożywczo-dystrybucyjny. Ulica Nowolipie № 26. Komorne płaci piekarz. 21867

Kawiarnia przy ulicy Marszałkowskiej pod № 146, blisko ogrodu Saskiego, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. 21877

Kupiłbym dom w Częstochowie lub innej miejscowości gdzie są gimnazja, z kawałkiem gruntu, od 4—5 lub 6 tysięcy rubli, gdyby zaś w Warszawie lub na Pradze, bez takowego. Oferty składać pod adresem F. Neumann, Aleksandrja № 7, mieszk. 16, w Warszawie. 21905

Korzystnie sprzedam sklep. Adres udzieli Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2173r

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Sienna № 3. 21942

Kobieta samotna może ulokować 7,000 rs. na pierwszym numerze kamienicy, mieć lokal i pobierać połowę dochodu. Oferty składać: Kurjer Warsz. L. M. 21886

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 21949

Na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie potrzeba 8,000 rs. Wiadomość: Marszałkowska 143, mieszk. 12. 21778

Na fabrykę do sprzedania lub wydzierżawienia na dogodnych warunkach posesja na Szmulowiźnie, położona przy plancie kolei Obwodowej, z zabudowaniami fabrycznemi i mieszkalnemi, w dobrym stanie. Wiadomość u właściciela domu № 8 przy Alei Jerozolimskiej. 21524

Otomana rs. 19, szeslong ceratowy 13. Ul. Wspólna 20, od ulicy, tapicer. 21944

Potrzebny wspólnik do interesu na wieś z kapitałem do 6,000 rs. Wiadomość złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „Radom." 21902

Potrzebna jest osoba do współki zakładu gastronomicznego z kapitałem rs. 600. Oferty pod lit. K. R. proszę składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2171r

Potrzeba 600 rs. na hypotekę na 7%. Piekarska № 7, u właściciela. 21749

Poszukuje się wspólnika z niewielkim kapitałem do interesu dobrze prosperującego, z firmą renomowaną, z uzdolnieniem technika lub mechanika. Wiadomość: Hoża 38, mieszkania 30. 2154r

Rubli 1,200 rocznie otrzyma współpracownik, któryby mógł tytułem udziału wnieść rs. 6,000 do interesu handlowo-fabrycznego, przedstawiającego wartość rs. 25,000. Oferty piśmienne przyjmuje zarządzający domem, Włodzimierska 19. 21918

Restauracja dobrze procentująca do sprzedania z całem urządzeniem, egzystuje od lat 12-tu. Leszno № 40. 21930

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Targu dziennego do 20 rs. Waliców № 23. 21869

Sklep dobrze procentujący jest do sprzedania. Wiadomość: Wspólna № 2, mieszk. 11, do 9-ej zrana. 21873

Sklep wiktuałów z dystrybucją, egzystujący lat 20, do sprzedania. Ulica Wilcza № 21. 21890

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do odstąpienia z powodu zmiany interesu, cena przystępna. Wiadomość w kiosku róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej. 21881

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia z powodu zmiany interesów. Ulica Chmielna № 76. 21919

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ulica Brukowa № 10, Stara Praga. 21904

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Pańska № 19. 21973

Sklep wędlin do sprzedania przy ulicy Bielańskiej, róg Tłomackiego. Wiadomość: Ordynacka № 10. 21658

Skład wędlin do sprzedania, punkt dobry. Ul. Solna № 10. 21943

Sklep kolonjalny z kantorem pism tanio do sprzedania. Freta № 10. 21744

Sklep dystrybucyjno - galanteryjno-spożywczy do sprzedania. Chmielna № 16. 21726

Sklep dystrybucyjno - spożywczy jest do sprzedania. Ul. Żórawia № 4. 21416

W Częstochowie magazyn mód z kompletnem urządzeniem jest do sprzedania zaraz bardzo tanio. Bliższa wiadomość na miejscu w tymże magazynie, w II-ej alei, w domu gdzie teatr. 21770

W jednem z większych miast powiatowych jest do odstąpienia handel win, towarów kolonjalnych i skład wódek zaraz lub od Nowego Roku, z wszelkiemi utensyljami i bilardem. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2113r

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania sklep kolonjalny z dystrybucją w dobrym punkcie, za bardzo umiarkowaną cenę. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, ul. Senatorska 26. 2175r

80% **zysku**. Wspólnika z kapitałem rs. 5,000 poszukuje się do interesu przynoszącego 80% zysku. Oferty pod B. Ż. 1000 Kurjer Warsz. 21804

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia w każdym czasie sześć pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia, urządzenie gazowe, wodociąg i zlew, od frontu, 1-sze piętro. Marszałkowska 131. 21915

Lokal — 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, wszelkie wygody gospod., klozet—kanalizacja, do odstąpienia zaraz lub później, na dogodnych warunkach. Ulica Mazowiecka 20, u stroża. 21265

Lokal: 7 pokoi, kuchnia, pokój dla służby, ze wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, z balkonem od ulicy Żabiej pod № 9, do wynajęcia zaraz. 2168r

Letnie mieszkanie w Jabłonnie, w lesie, obok parku. Wiadomość: Zakroczymska 17, u rządcy domu. 21889

Od kwartału dla miłujących spokój i porządek, cztery pokoje, kuchnia przedpokój, spiżarka za 289. Jeden pokój 90 rs. rocznie, wszędzie wodociągi i zlewy. Chłodna 64. 21911

Potrzebne piwnice suche, widne, sklepione, na hurtowy skład wódek—wraz z kantorem i składem. Oferty przyjmuje administracja kiosków, plac Teatralny 11.— Ktoby miał platformę na resorach jedno-konną do sprzedania, zostawić zechce adres jak wyżej. 2167r

Pokój z osobnem frontowem wejściem. Róg Marszał. Chmielna 44, mieszkania 5, 2-gie piętro. 21908

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Nowy - Świat 57. — Domowe obiady na miejscu. 21702

Pokój z meblami lub bez, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Przejazd 9, mieszkania 6. 21681

Pokój kawalerski z wspólnym przedpokojem do wynajęcia zaraz. Złota № 3, m. 8, wiadomość u stróża. 21735

Sklep z pokojem, urządzeniem, dwoma wystawkami od ulicy, jest do wynajęcia. Nowy-Świat 33. 21759

Sklep duży, lokal, piwnice, oraz sutereny z piecami piekarskiemi do wynajęcia każdego czasu na Długiej pod № 29. 21901

Sklep z wystawą i dwoma pokojami do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 131. 21914

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, parter. Dąbrowska. 21848

Ulica Nowy - Świat № 36, hypoteczny 1299/300, pokoje meblowane, Minerwa przez nowo nabywców urządzone zostały z komfortem, do wynajęcia, z pościelą, samowarem i usługą, za nizkie ceny i przystępne są do wynajęcia. 21912

W domu hrabiego Uwarowa (róg Alei Róż i Koszykowej), jest do wynajęcia zaraz lub od września mieszkanie, składające się: z czterech pokoi z oranżerją, waterklozetem, elektrycznemi dzwonkami, gazem, wanną i (telefonem, do 1 stycznia). Żydom mieszkanie nie wynajmuje się. 21752

Wdowa życzy sobie odnająć pokój dla jednej kobiety. Chłodna № 4, tani sklep. 21898

Zaraz dwa pokoje przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg 16, 14 rs. Wilcza 59. 21922

3 pokoje i kuchnia rs. 180 rocznie; 2 pokoje, przedpokój i kuchnia rs. 150 rocznie i pojedyńcze pokoje od rs. 4 miesięcznie do wynajęcia każdego czasu. Aleja Jerozolimska № 8. 21523

5 lub 3 pokoje z kuchniami do wynajęcia zaraz. Mokotowska 12. 21883

Doniesienia rozmaite.

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 2131r

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie bez legitymacji, radzi w zakresie swej specjalności, słabość i umieszczenie dziecka od 15 rs. Mieszkanie wygodne z łazienką. Złota 16, z bramy na prawo, mieszkania 4. 21840

Charcica (mieszana) przybłąkała się, za zwrotem kosztów odebrać. Jerozolimska 64, stróż wskaże. 2169r

Dla młodej panienki, powracającej z Paryża do Warszawy, poszukuje się towarzyszki podróży (nie żądającej wynagrodzenia). Sienna 18, mieszkania 16. 21897

Dnia 4 sierpnia przybłąkał się buldog, prawy właściciel za zwróceniem kosztu może odebrać. Karolkowa № 4, m. 4. 21952

„Exsiccator." Niezbędny dla piwowarów, dystylarni, garbarzy i ogrodników. Broszurki bezpłatnie. Ritter. Warszawa. 2066r

Fotografje pospieszne egzaminacyjne, oraz zwyczajne ładnie wykończane, wykonywa najtaniej zakład Franciszka Kulewskiego, Chłodna 12. 21413

Gnidy gubi u bydła, koni, jedynie Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 2152r

Gipiury szydełkowe, garnitury do sukien, garnirowania, patarafki, karczki, płaszczyki dziecinne i t. d. Ulica Chmielna 112 sklepu № 1. 21608

List dla J. S. 500 do odebrania na poste-restante. 21939

List na poczcie dla „Bruneta 28." 21951

Materace Szczuczyńskie z wełny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, tanie, trwałe, hygieniczne od rs. 3.90 do 4.20 stosownie do wymiaru łóżka. Drelichowe od rs. 5.60. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej „Kaszyński et Gadomski," Królewska № 17. 21484

Nagrody rubli 10. W dniu 7 b. m. z domu № 115 Marszałkowska, zgubiłam wychodząc zegarek złoty, kryty, z dewizką złotą i z medalem srebrnym nagrodą Siostr Urszulanek w Krakowie, oraz z dwoma małemi breloczkami. Łaskawy znalazca otrzyma rubli dziesięć w kantorze hotelu Francuzkiego, za złożeniem powyższych przedmiotów. 21924

Nagrody rs. 500. Przechodząc ulicami: Dziką i Gęsią do Tramwaju jadącego w stronę Żelaznej-Bramy zgubiony został pugilares, zawierający rs. 4,000 w banknotach sto-rublowych. Łaskawy znalazca zechce powyższą sumę zwrócić poszkodowanemu Jakubowi Rathstadt, zamieszkałemu na ulicy Dzikiej pod № 40, za oznaczoną nagrodą. 21913

Nagrody rs. 3. We wtorek w ogrodzie Saskim zgubiono żeton, do zegarka, z napisem „rok 1879—Was.....i." Znalazcę uprasza się o złożenie w magazynie jubilerskim p. Władysława Jarockiego (róg Senatorskiej i Nowo-Miodowej), za nagrodą. 2174r

Podupadła rodzina w skutek słabości i braku pracy pozostaje w nędzy i morzy się głodem w raz z pięciorgiem małoletnich dzieci a nawet do szkoły wysłać nie będzie można, z powodu braku ubrania, obuwia, a czas krótki do zapisów. Błagam litościwych osób o poparcie i udzielenie pomocy. Adres: ulica Podwale 28 domu, mieszkania 14. 2166r

Za utrzymanie jednej osoby oddaje się cały zakład na własność,—oraz jest kilka obrazów olejnych na sprzedaż. Garbarska № 3 u felczera. 21868

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 8 Августа (27 Іюля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).